

Spotkanie W. Jaruzelskiego z grupą posłów

16 bm. I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski — w obecności premiera Zbigniewa Messnera i sekretarza KW PZPR, przewodniczącego wojewódzkiego zespołu poselskiego w Katowicach Bogumiła Ferenczaka — spotkał się z grupą posłów na Sejm z okręgu wyborczego nr 23 z województwa katowickiego.

W trakcie spotkania, które odbyło się z inicjatywy posłów, poinformowano I sekretarza o problemach śląsko-zagłębiowskiej aglomeracji przemysłowej i realizacji rządowego programu poprawy warunków życia i pracy w województwie katowickim.

Wiele uwagi poświęcono warunkom pełnienia obowiązków poselskich, refleksjom nasuwającym się ze spotkań i kontaktów z wyborcami oraz problemom umacniania socjalistycznej demokracji.

Wojciech Jaruzelski podkreślił rolę Sejmu, jego organów i samych posłów w pobudzaniu obywatelskiej aktywności, konsekwentnej realizacji polityki państwa, w przeobrażeniach społeczno-gospodarczych oraz realizowaniu programów wyborczych. (PAP)

Członkowie Rady Konsultacyjnej u prymasa Polski

Jak informuje Sekretariat prymasa Polski, kardynał Józef Glemp przyjął 15 bm. grupę członków Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa, którą przedstawił kardynał arcybiskup Bronisław Dąbrowski, sekretarz generalny Episkopatu Polski.

W spotkaniu uczestniczyli: Julian Auleyner, Janusz Bieniak, Maciej Cierny, Władysław Śliwnowski, Halina Skibniewska, Krzysztof Skubiszewski, Andrzej Święcicki, Eugeniusz Tabaczyński, Zbigniew Wierzbicki i Janusz Ząbłocki. (PAP)

Żywny jest Ten świat

KAWA I OWOCY

W ostatnich czasie w rejsach Brazylii, w których jest wiele plantacji kawy, znacznie zwiększyło się pogłowienie owiec, mimo iż paswisk jest tam niewiele.

Rzecz w tym, że farmerzy zaczęli wypuszczać owce — wiewo... na plantacje kawy. Zwierzęta zjadają liście na drzewach kawowych do określonej wysokości. Dzięki temu zbiór siarce „czarnego napoju” jest znacznie ułatwiony.

O PRAWYCH AMERYKANACH I DOLARACH

Jeśli coś ukradłoby i nie przyłapano was na tym — nie jest to żadnym nieszczerstwem. Gorzej, gdy z tego powodu ucierpi was sumienie. Jednakże również z tego jest wyjście: wpłać kilka dolarów i pozostanie wstydu niska. Wśród wielkiej liczby najbogatych funduszy, jakie istnieją w USA, jest również „fundusz sumienia”. Jego celem jest stworzenie Amerykanom możliwości odzyskania równowagi duchowej po dokonaniu kradzieży. W tym celu wystarczy tylko wpłacić na konto funduszu określoną kwotę.

Jak wynika z wpłat na ten fundusz, będący swego rodzaju „wskaźnikiem wyrzutów sumienia”, we współczesnej Ameryce pojawiają się one — i to ze znacznymi wahaniami — tylko u osób winnych drobnych kradzieży. Tak np. pewien obywatel skruszony z powodu kradzieży na dworcu, przelał na konto funduszu 50 dolarów... w 58 lat po dokonaniu tego czynu. W innym wypadku była pielęgnarka wpłaciła 10 dolarów za strzykawkę, ukradzioną przed 40 laty.

Z satysfakcją informuje się także o przekazaniu 10 centów, znalezionych przez pewnego uczelniczego obywatela na obojczyku.

Miniony rok był najbardziej pomyślny dla funduszu. Mieszkańcy USA wpłacili na jego konto łącznie 400 tys. dolarów.

RZEŻBA Z KOMPUTERA

W amerykańskim stanie Kalifornia opracowano metodę umożliwiającą wykonywanie „rzeźby fotograficznej”. Za pomocą promienia laserowego specjalne urządzenie dokładnie mierzy wszystkie parametry rzeźby — oryginalnej. Następnie wystarczy nacisnąć na kilka guzików, by maszyna wykonała dokładną kopię z dowolnego materiału. Opr. M. C.



Wydanie I CENA 20 ZŁ
 Łódź, piątek 17, sobota 18, niedziela 19 i poniedziałek 20 kwietnia 1987 roku
 Rok XLIII 91 (12301)
 PL ISSN 0208-7767 Nr indeksu 36084

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Zdrowych, pogodnych prawdziwie wiosennych Świąt!



Zamiary rządu związane z realizacją II etapu reformy gospodarczej • Pierwsze czytanie czterech projektów ustaw Obradował Sejm PRL

PREMIER ZBIGNIEW MESSNER WYSTĄPIŁ W SEJMIE, PRZEDSTAWIAJĄC ZAMIARY RZĄDU ZWIĄZANE Z REALIZACJĄ II ETAPU REFORMY GOSPODARCZEJ BYŁ TO DOMINUJĄCY PUNKT OBRAD SEJMU W CZWARTEK 16 BM. W CZASIE KTÓRYCH WYBRANO POS. ALEKSANDRA LEGATOWICZA, BEZPARTYJNEGO, DO RADY PAŃSTWA I DOKONANO ZMIAN W SKŁADZIE RADY MINISTRÓW.

ODWOŁANO EBIGNIEWA GERTICHA ZE STANOWISKA WICEPREMIERA, A STANISŁAWA GEBALĘ ZE STANOWISKA MINISTRA PRACY, PŁAC I SPRAW SOCJALNYCH, ZDZISŁAW SA-DOWSKI ZOSTAŁ POWOŁANY NA STANOWISKO WICEPREMIERA; JANUSZ PAWLÓWSKI ZOSTAŁ MINISTREM PRACY, PŁAC I SPRAW SOCJALNYCH.



W. a. i. przemawia premier Zbigniew Messner. GAF — Mariusz Szyperka

Legislacyjne prace szwarcikowe posiedzenia objęły pierwsze czytanie czterech projektów ustaw. Tytuł w największym skrócie o ostatnim przed świętami wielkanocnymi posiedzeniu Izby.

Stereotypowe pojmowanie państwa jako wszechobecnego i wszechodpowiedzialnego, dzielącego i dającego, musiał przejść do historii — oświadczył w Izbie premier, którego wystąpienie inauguruje ogólnospołeczna konsultacja założona II etapu reformy gospodarczej. Jej celem to efektywność, restrukturyzacja i nowoczesność. Jej wiódaczą tendencją, to preferowanie przedsiębiorczości. Regula kształtującą praktykę gospodarczą jest, aby wszystko co nie zabronione prawem — było dozwolone.

Chodzi o sbudowanie gospodarki nowoczesnej, sprawnie funkcjonującej, odpowiadającej aspiracjom społecznym. By to osiągnąć, trzeba odejść od połowicznie tylko efektywnej metody małych kroków. Premier zwrócił uwagę, że reforma jest nie tylko problemem ekonomicznym. Wymaga daleko idących przewrażliwień w świadomości społecznej. Nowe rozwiązania ekonomiczne trzeba widzieć w powiązaniu z przebudową modelu sprawowania władzy. W tej

Powódź w Indonezji

W wyniku powodzi, która nawiedziła środkową część indonezyjskiej wyspy Sumatry, śmierć poniosło 23 osoby. Powódź nastąpiła po ulicznych deszczach.

Woda siałka dziesiątki ton, zniszczyła plony na tysiącach hektarów pól. Zniszczenia uległy też domy mieszkalne i inne budynki.

Nowy serial „Reksio i ptaki”

Studie Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej rozpoczęło produkcję kolejnego serialu filmowego dla dzieci. Są to dalsze przygody psa Reksia, a autorem pomysłu i scenariuszy jest tradycyjnie Lech-sław Marszałek.

Nowy serial „Reksio i ptaki” będzie się składał z 13 jednoaktowych odcinków przeznaczonych dla najmłodszych widzów.



Pasażerowie tej kolejki wydalają się olbrzymimi a przeciła Japonscy nie słyną z wysokiego wzrostu.

sierzu — stwierdził — dokonano już wiele, ale jesteśmy dopiero w połowie trudnej drogi. Podstawowa siła napędowa przemian stanie się tworzenie warunków dla inicjatywy i aktywności

(Dalszy ciąg na str. 2)

Masztalski i jego ludzie wystąpią w Łodzi na imieninach Pietryny

Z pewnością najweselszym „kawalkiem” w najbliższym świątecznym numerze „DL” jest reportaż z katowickiego studia Polskiego Radia, gdzie nasza wysłanniczka uczestniczyła w nagraniu cotygodniowej audycji Klubu Masztalskiego. Przeczytajcie, ubaw się po pachy! A teraz wiadomość która ucieszy wszystkich sympatyków świątecznej czeladki: Masztalski i jego ludzie powiedzieli że obecnie przyjadą na wrześnie święta ulicy Piotrkowskiej i będą „sądzić dowcipy” przed łódzką publicznością. Czekaemy niecierpliwie na to spotkanie!

Zgłaszają się również łódzkie zespoły które pragną wziąć udział w imieninach Pietryny. Jednym z nich będzie muzykująca rodzina — Marian Szyrak i jego dwaj synowie. — Nie możemy przepuścić takiej okazji — powiedział p. Szyrak-señor. — Zagramy i zaśpiewamy wiele starych piosenek o

Łodzi, będzie także piosenka o Piotrkowskiej, będą rozmaite kawaly.

Dodajmy, że zespół Szyraków już jedenastokrotnie uczestniczył w tradycyjnym konkursie muzykujących rodzin odbywającym się co roku we Wrocławiu. Na święto Piotrkowskiej kapela zostanie powiększona ich instrumenty, to akordeon, skrzypce, banjo, klarinet, gitara, bęben. Będzie wesoło! (szel)

Wybuch gazu w budynku mieszkalnym

Jak poinformowała zachodniemiecka agencja prasowa, w środę w Duesseeldorfie miał miejsce wybuch gazu w trzypiętrowym budynku mieszkalnym. Śledem osób doznało poważnych obrażeń ciała, w tym dwie znajdują się w bardzo ciężkim stanie. Powstały szkody materialne sięgające kilkuset tysięcy marek.

Nie są znane przyczyny wybuchu, który nastąpił na parterze.

Kolejny numer „DL” ukaże się we wtorek, 21 kwietnia br.

Po wizycie G. Shultza w Moskwie Sesja nadzwyczajna Paktu Północnoatlantyckiego

Na specjalnym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych krajów NATO 16 bm. w Brukseli amerykański sekretarz stanu George Shultz poinformował o awych rozmowach w Moskwie i wysłuchał pierwszych opinii sojuszników o ostatnich propozycjach radzieckich, szarysujących perspektywę usunięcia broni atomowej z Europy. Podczas konferencji prasowej Shultz oświadczył, że pojawiła się możliwość zawarcia korzystnego porozumienia o ograniczeniu rakiet średniego zasięgu, ale potrzebne jest określenie stanowiska NATO w sprawie warunków ewentualnych porozumień o rakietach krótszego zasięgu. Będziemy do tego zmierzać ostrożnie, w ścisłych konsultacjach i w duchu wzajemnego bezpieczeństwa — powiedział.

Sekretarz generalny NATO Peter Carrington zakomunikował że eksperci krajów tego paktu rozpoczęli

niezwłocznie analizę implikacji propozycji radzieckich dla bezpieczeństwa Zachodu. Będą oni uwzględniać kompleksową współpracę między bronią konwencjonalną i atomową oraz przewagę radziecką, jakiej NATO dopatruje się w wypadku broni chemicznej.

Szwedzki dziennikarz o dyskryminacji polskich turystów

„Działania policji szwedzkiej przeciwko polskim turystom wywołała posłanka do parlamentu szwedzkiego z Partii Centrowej — Ulla Tillander, która dała się uprzednio poznać jako autorka niefortunnych pomysłów, takich jak zakaz produkowania metalowych żołnierzy jako zabawek dla dzieci, czy wytopienie wszystkich właścicieli kanarków w Szwecji oraz zabranie im tych ptaków i wywiezienie ich specjalnym samolotem na Wyspy Kanaryjskie” — stwierdził w rozmowie z dziennikarzem PAP przewodniczący szwedzkiego stowarzyszenia dziennikarzy zajmujących się turystyką — Ulf Widegren, który obecnie przebywa w Polsce.

Podając przykłady działań podjętych przeciwko polskim turystom U. Widegren podkreślił że pani Tillander włożyła dużo wysiłku, ażeby pomóc policji w tej akcji. Stwierdził, że turyści z Polski którym zabroniono wjazdu do Malmö nie byli sprawcami żadnego z przestępstw sprzecywanym przez prawo Szwecji. Napisałem — oświadczył — pismo do ministra sprawiedliwości Szwecji, w którym stwierdziłem że odmówiono wjazdu polskim turystom tylko dlatego, że byli obywatelami Polski. „Działania policji szwedzkiej uważam za

nierównowagę. Było to użyte siłom na muchy. Takie działania przyniosą szkody dla szwecyjskiej normalności i dobrych stosunków między Polską a Szwecją. Osobiście jest mi wstyd, że policja mojego kraju wspomaganą przez członka parlamentu, była autorem takiej niezgodnej z prawem akcji przeciwko polskim turystom”.

Chcesz mleka wezwij policję

W słowniku policjantów londyńskich pojawiło się nowe określenie: strefa strachu. Tak w stołecznej policji nazywa się dzielnicę, lub część miasta gdzie niebezpiecznie jest pokazywać się nie tylko przechodniom lecz nawet listonoszom — pracownikom pogotowia ratunkowego, roznosicielom mleka...

Policjanci rejestrują 70 takich niebezpiecznych stref na terytorium Londynu. Tak np. w północnej dzielnicy Tottenham listonosze chodzą w towarzystwie policjanta. W niektórych częściach południowego Londynu mleczarze odmawiają rozwożenia towaru, bojąc się napa-du chuliganów i kryminalistów.

CO DZIEŃ niesie

W 197 dniu roku słońce weszło o godz. 5.36, zajdzie zaś o 19.37.

Imieniny obchodzą:

DEZIS: Antoni, Robert, Rudolf, Fairry, Salwator

JUTRO: Alicja, Bogusława, Apoloniusz, Gościław, Werner

FOJUTRZE: Jerzy, Konrad, Leon, Adolf, Leontyna, Malwina, Tymon

FOPOJUTRZE: Agnieszka, Teodor

Dyżurny synoptyk

W dniu dzisiejszym przewiduje się dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane małe Temp. maks. w dzień około 14 st. Wiatr siły i umiarkowany, zachodni i północno-zachodni.

Prognoza orientacyjna dla Łodzi na sobotę 18 kwietnia: możliwy deszcz. Temp. min. w nocy około 4 st. Temp. maks. w dzień około 15 st.

Weseraj, o godz. 19 ośmienie wynosiło 997.1 hPa (747.9 mm), a temperatura 16.2 st.

Z kalendarza wydarzeń

1944 — Oddziały BC, AL, AK i partyzantów radzieckich stoczyły bitwę z wojskami niemieckimi pod Wojsławicami w Lubelskim.

1897 — Ur. T. Wilder, pisarza amerykański.

Taka sobie myśli

Kto przywiązuje się do dobrogo drzewa wyszukuje dobry cień.

Uśmiechnij się



— W tej sukience wygląda pani naprawdę szczerze!

Obradował Sejm PRL

(Dokończenie ze str. 1)

zbirowej i indywidualnej. Znaczną rolę mają w elastycznym organizacyjnym formach gospodarki. Powstała np. możliwość tworzenia spółek jednostek gospodarki uspołecznionej z udziałem osób fizycznych. Dla ściślejszego wiązania interesów pracowników z wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstw państwowych rozważa się możliwość przekształcenia niektórych z nich w spółki, których częścią akcji będzie sprzedawana własnym pracownikom. Wymaga korekt obecny model organów założycielskich.

Trwają prace nad określeniem kompetencji i zredukowaniem liczby wszystkich naczelnych i centralnych organów administracji państwowej.

Urealnienie cen i ograniczenie dotacji powinno być wyrażone wyceną w przebudowie systemu, zaś proces ten powinien być powiązany z kształtowaniem dochodów. Do działań „od zaraz” premier zaliczył m. in. porządkowanie gospodarki finansowej budżetu przedsiębiorstw, ostrzeżenia stosowanie rygorów wynikających z ustawy o upadłości, podejmowanie działań przez organ antymonopolowy. Będą uchylane stopniowo sztywne przepisy dotyczące preferencji zapobiegawczych — zredukują się zakresy regulacji obrotu materialowego.

Obecne posunięcia oszczędnościowe w gospodarce nie zastąpią reformy. Mają one jednak istotne znaczenie wspomagające oraz wydziałające moralny. Dowodzi, że do poszukiwania rezerw nikt nie powinien się uchylić.

Przyspieszenie reformy — jak powiedział premier — może powodować społeczne dolegliwości. Rozdział się będą tendencje i postawy rozszerzeniowe, odruchy lokalnych protestów. Trzeba temu zapobiegać — konsultując, wyjaśniając i przekonywując do działań, wobec których nie ma alternatywy. W trakcie realizacji nie będzie już czasu na ustępstwa.

Zamierzania rządu związane z realizacją II etapu reformy gospodarczej zostały przyjęte przez izbę do akceptującej wiadomości, a przedstawione jej tezy w tej sprawie będą rozpatrywane w komisjach sejmowych i Radzie Społeczno-Gospodarczej. Postawie więc będą mieli możliwość wypowiedzenia się na temat proponowanych rozwiązań już na wczesnym etapie ich opracowywania.

Jeśli chodzi o działania ustawodawcze na czwartkowym posiedzeniu — pod pewnym względem są one znamienne. Wszystkie cztery rozpatrywane tego dnia projekty ustaw przedstawione były izbie w pierwszym czytaniu. Zainicjowana w bieżącej kadencji praktyka zmierzająca do przyspieszenia procesu ustawodawczego na pierwsze czytanie dokonywane na forum całego Sejmu — a nie tylko zainteresowanych komisji sejmowych — została więc wyraźnie utrwalona.

Pierwszy — był posełki projekt zmiany Konstytucji PRL, a chodził tu o nadanie rangi konstytucyjnej nowej u nas instytucji referendum. Inicjatorem była komisja nadzwyczajna do rozpatrzenia projektu ustawy o konsultacjach społecznych i referendum. Jak stwierdził przemawiający w imieniu tej komisji poseł Sylwester Zawadzki — liczyła się ona z argumentem, że konstytucja nie powinna ulegać częstym zmianom. Dodał jednak do wniosku, iż przy całej trosce o stabilność norm konstytucyjnych — decydującą powinna ranga ustrojowa proponowanej instytucji. Przykładem takiego podejścia było wprowadzenie do Konstytucji zapisów dotyczących Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego.

Wyniki referendum chcemy uznać za wiążące dla tych organów przedstawicielskich, które będą je zarządzać, w granicach swojej kompetencji, w skali ogólnokrajowej bądź lokalnej. Tak pojęte referendum — to instytucja ustrojowa nowa, jakościowo odmienna od zwykłych konsultacji. Powinna więc się znaleźć w konstytucji. Podkreślaliby to zresztą, że nie chodzi o rozwiązania doraźne czy przejściowe, ale o jeden z najważniejszych kroków w procesie rozwoju demokracji socjalistycznej.

Pos. Zawadzki zwrócił zarazem uwagę, iż konstytucja nie powinna budzić wątpliwości co do tego, że podstawową formą sprawowania władzy jest demokracja przedstawicielska, przedstawicielska, że władza ma się realizować przede wszystkim przez Sejm i rady narodowe. Jak we wszystkich współczesnych wielomilionowych państwach formy demokracji bezpośredniej, takie jak referendum, uzupełniają i wzbogacają demokrację przedstawicielską, ale nie są w stanie — chociażby ze względów technicznych — ich zastąpić.

Przedstawiony przez komisję nadzwyczajną projekt przewiduje, że artykuł 2. ust. 1 konstytucji otrzymałby brzmienie:

1. Lud pracujący sprawuje władzę państwową:

1) przez swych przedstawicieli wybieranych do Sejmu PRL i rad narodowych w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym;

2) w drodze referendum.

Trzeci ustęp tego artykułu stwierdzałby, że zasady i tryb przeprowadzania referendum określa ustawa.

Drugi z czwartkowych projektów ustaw — o kinematografii — był rządowy i przedstawił go minister kultury i sztuki Aleksander Krawczuk. Przepominał, że film wyszedł już zdecydowanie poza

ekrany kin, zaś ekran telewizyjny zwiększa widownię o dodatkowe miliony widzów. Szybko rozwija się też obieg wideokaset. Magnetowidów jest już u nas ok. pół miliona. Rosnie zapotrzebowanie na film, który — jak kłania — można by pożytecznie do domu. W najbliższej przyszłości zarysowuje się przed nami telewizja kablowa, a nad nami — przekaz satelitarny.

Projekt nowego ustawowego uregulowania funkcjonowania kinematografii zwraca do modernizacji i do usprawnień strukturalnych, ekonomicznych i społeczno-zawodowych. Ma być utworzony (na bazie istniejącego naczelnego zarządu) komitet kinematografii składający się z przedstawicieli wszystkich środowisk i instytucji filmowych. Powinien on stać się organem, który nie tylko rozstrzyga o najważniejszych sprawach kinematografii, ale także prowadzi przeciwnie niekiedy interesy poszczególnych pionów. Przedsiębiorstwa, w których dokonuje się swoisty mariaż sztuki i przemysłu lub usług mają uzyskać nową postać: instytucji filmowych.

Wypożyczanie lub sprzedaż wideokaset z filmami uznaje się za formę rozpowszechniania filmów. Przy utrzymaniu monopolu państwowego na produkcję, dystrybucję i rozpowszechnianie filmów — projekt przewiduje możliwość udzielenia instytucjom, organizacjom i osobom prywatnym zezwoleń na dystrybucję i rozpowszechnianie.

Projekt trzech — także rządowy — dotyczący donoru technicznego. Prezentując proponowane rozwiązania minister górnictwa i energetyki Jan Słachta przypomniał, że znaczny wzrost liczby urządzeń technicznych oraz powstanie nowych skomplikowanych konstrukcji zwiększa stopień zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi, dla środowiska. Potrzebne jest więc rozszerzenie zadań i zakresu dozorów technicznych; powinien funkcjonować od projektowania do wytwarzania i eksploatacji, a także w sferze profilaktyki.

Na grudzień przyszłego roku planowane jest przeprowadzenie kolejnego narodowego spisu powszechnego. Ma on dostarczyć podstawowych danych o ludności i jej warunkach mieszkaniowych. Przedstawiający rządowy projekt ustawy w sprawie spisu, poseł GUS Wiesław Sadowski podkreślił, że zbierane informacje nie wkraczają w sferę praw osobistych oby-

watela. Jego uczucia i nie godzą w jego poczucie prywatności. Ochrona udzielonych danych jest zagwarantowana ustawowo; nie mogą być one użyte do innych celów niż dla zestawień statystycznych. Warto przypomnieć, iż przysporzony spis będzie wykorzystany przy opracowywaniu NPSG na następnych 3 lata oraz do bieżącego zarządzania. W grudniu br. w wybranych okręgach mają przeprowadzić spis próbny.

Wszystkie cztery projekty ustaw zostały odesłane do komisji sejmowych.

Ostatnie godziny posiedzenia poświęcone były interpelacjom i zapytaniom poselskim.

(PAP)

Wyrok w sprawie przemytu ze Szwecji

29 listopada ub. roku na przejściu granicznym w Swinoujściu, zgłosił się do kontroli celnej obywatel szwedzki Ingve Lennart Jaern, przybyły promem z Ystad w Szwecji. L. Jaern kierował samochodem ciężarowym z nacpezą, oznakowanym jako „TIR”, w którym — zgodnie z przedstawionymi przez niego dokumentami przewożonymi i zgłoszeniem celnym — miało się znajdować 21 palet z drobnicą, przewożonych tranzytem ze Szwecji do Austrii.

W wyniku kontroli celnej ładunku samochodu ujawniono w nim 85 sztuk różnych urządzeń powielających, kompletne zestawy komputerowe wraz z częściami zamiennymi, radiowa urządzenie nadawcze i odbiorcze, materiały poligraficzne, a także znaczna ilość publikacji wydanych w języku polskim na Zachodzie o szkodliwej politycznie treści. Łączna wartość ładunku została oszacowana na ponad 33 miliony złotych.

W sprawie tej Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie wszczęła śledztwo, stając jednocześnie tymczasowo aresztowanie wobec kierowcy szwedzkiego.

W toku tego śledztwa ustalono, że Lennart Jaern kilkakrotnie przemycał do Polski urządzenia poligraficzne, sprzęt komputerowy przeznaczony głównie do utrzymywania łączności sztywnej i wrogini Polsce ośrodkami za granicą, a także wydawane na Zachodzie publikacje.

Tezy II etapu reformy gospodarczej w „Rzeczpospolitej”

W swoim piątkowym wydaniu „Rzeczpospolitej” publikuje dokument o wyjątkowej randze i znaczeniu — „Tezy w sprawie II etapu reformy gospodarczej”. Otwarta więc została — jak zapowiedział 16 bm. w swym sejmowym wystąpieniu premier Zbigniew Messner — ogólnospołeczna konsultacja nad zawartymi w tym materiale propozycjami. Odnoszą się one do kierunków, celów i zadań realizacyjnych dalszego reformowania naszej gospodarki.

Sledztwo wykazało również, że organizowaniem tego przemytu zajmował się Marian Kaleta i Marek Tarka — udelektnicy z Polski, którzy prowadzą na terenie Szwecji działalność wymierzona przeciwko Polsce w ramach agencji tzw. Biura Brukselskiego, kierowanego przez Jerzego Milewskiego. Biuro to finansowało także zatrzymane przez władze polskie ładunki.

16 bm. Sąd Rejonowy w Swinoujściu, po rozpoznaniu sprawy, skazał L. Jaerna na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 5 mln złotych oraz orzekł przepadek samochodu i wszystkich przemycańców do Polski przedmiotów.

Wyrok jest nieprawomocny. Przewiduje M. Kaleta, M. Tarka i J. Milewskiemu prokuratura wdrożyła odrębne postępowanie karne i wydała za nimi listy gończe.

(PAP)

Piotrków Tryb.

Wizyta ambasadora ZSRR

W Piotrkowie Trybunalskim przebywał wczoraj (po raz pierwszy) ambasador Związku Radzieckiego w Polsce — Władimir Browkow. Podczas spotkania z władzami województwa i miasta, w którym m. in. uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR — Stanisław Kolasa i wojewoda — Mieczysław Szulc, zapoznał się on z sytuacją gospodarczą regionu, a także działalnością ogniu partii.

W. Browkow zwiedził największe przedsiębiorstwo Piotrkowa — Fabrykę Maszyn Górniczych „Płomień” zapoznając się z produkcją i działalnością zakładowej organizacji partyjnej.

(plom.)

Skierniewice Pożar w Instytucie Warzywnictwa

Kilka minut przed godz. 13, na poddaszu jednego z budynków Instytutu Warzywnictwa, wybuchł pożar. Z różnych rejonów województwa skierniewickiego na miejsce wypadku przybyło 17 jednostek zawodowej i ochotniczej straży pożarnej.

Pałił się jeden z zabytkowych obiektów osady pałacowej, w którym znajdowało się kilkadziesiąt mieszkań i laboratoriów.

Akcje strażaków utrudniała błazna dachówka. Przez klatkę schodową i wybrane w dachu otwory skierowano wodę i pianę gaśniczą. Drewniane, suche stropy sprzyjały byskawicowemu rozprzestrzenianiu się ognia. Już w trakcie lokalizowania płomieni nastąpił wybuch

kanistra z etrylna, który był przechowywany przez kłóregoś z lokatorów.

Po południu pożar ugaszono. Zniszczeniu uległa jedna izba dachu i poddasza budynku. Ewakuowano kilkadziesiąt rodzin mieszkających w obiekcie. Straty materialne, wstępnie, szacuje się na około 2 mln zł.

W akcji ratunkowej uczestniczyło kilkadziesiąt strażaków. Wśród nich szczególna odwaga wykazał: strażak Wiesław Augustyniak wynoszący z miejsca zagrożenia dwie kobiety oraz Henryk Andrzejewski i Paweł Adamiec.

Przyczyna pożaru była prawdopodobnie wadliwe działanie instalacji elektrycznej.

paB

„Moda Polska” przed sezonem

W tym roku salony „Mody Polskiej”, a jest ich w całym kraju 50, zadowolą swoim klientom różnorodność towarów za 17,5 mld zł. Ponad 40 proc. tych artykułów będzie pochodziło z importu. Jest to więc pod tym względem rekordowy. Po długich latach nieobecności wróca na półki salonów „Mody Polskiej” kosmetyki szanowej firmy „Palmolive”. Podpisano także m. in. kontrakty z firmami „Yardley”, „Ponds”, „Pierre Cardin” i „Unilever”. Ceny kosmetyków jednak mocno wygórowane — od kilkuset zł za mydło do kilku tys. zł za wody toaletowe i perfumy — ale za

to duży wybór. Skromniej wygląda oferta konfekcji i dzianin. Np. w włoskiej firmie „Sima” wprowadzono 34 wzory pulawerów męskich i bluzek damskich, które, niestety, niewiele się od siebie różnią. Jest to komputerowa kombinacja kilkunastu kolorów i figur — „wepchnięta” w jeden fason w cenie od 23 do 42 tys. zł. Szwajcarię — uznane za „szlagier sezonu” — są do nabycia w „Modzie Polskiej” już od dłuższego czasu. W ten sposób „szlagier sezonu” zaimponował klientom, a potencjalny klient nadal czeka w atrakcyjniejsze dostawy.

KROKWA WYPADKOW

A 23. W Strzykowie na ul. Kosciuszki 61 rowerzysta Leszek J. nieprzebiegowany wjechał na chodnik i potrącił osobę, która została ciężko ranna.

A 24. Na ul. Zamkowej przy ul. Złotej na ul. Kierowca „Poleone” z GKB 9744 potrącił białym 10-letniego Arkadiusza R. który wybiegł na jezdnię ze stojących samochodów. Chłopca przewieziono do szpitala.

A 25. Na ul. Kasprzaka 64 w autobusie MPK upadła pasażerka Cecylia Sz. Poszkodowana przebywa na obsadce w szpitalu.

A 26. Na ul. Maratońskiej nr 53 ul. Koczańskiego motorowozysta Tomasz P. podczas wyprzedzania autobusu MPK uderzył w zaparkowany samochód ciężarowy z nacpezą. Chłopiec w stanie ciężkim przebywa w szpitalu. Świadczenie tego wypadku a szczególnie kierowca wyprzedzającego autobusu przesłano do WRD WUSW w Łodzi.

A 27. Na ul. Jedrzejskiej miała miejsce kolizja roweru z samochodem. Rowerzysta doznał urazów głowy. Świadczenie tego wypadku przesłano do WRD WUSW w Łodzi ul. W. Bytomskiej 60, tel. 57-16-62.

A 28. Na ul. Kasprzaka 64 w autobusie MPK upadła pasażerka Cecylia Sz. Poszkodowana przebywa na obsadce w szpitalu.

(K1)

ŁKS — Pogoń i GKS Katowice — Widzew

Komentarz zbyteczny

Świąteczny weekend zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie dla kibiców futbolu. Obedzie się 22 kolejki mistrzowskich spotkań w ekstraklasie, a w niej szlagierowy mecz Legia Warszawa — Górnik Zabrze. W rundzie jesiennej siłownia jedenaścika wygrała 4:3 na boisku mistrza Polski i obok Zagłębia Lubin była zespołem, który potrafił przeciwstawić się temu „piłkarskiemu kombajnowi”. Podopieczni trenera A. Plechniczka mogą pozwolić sobie nawet „na luksus” porażki, bowiem nikt praktycznie nie jest w stanie im zagrozić w drodze do pierwszego miejsca na zakończenie mistrzowskiej rywalizacji. Gospodarze, którzy chcą myśleć poważnie o występach w rozgrywkach europejskich pucharów, muszą zainkasować komplet punktów. Czy warszawski zespół wytrzyma do obciążenia psychicznego? Nie nasza to smartwienie, choć na pewno na wynik tej potyczki będą z niecierpliwością oczekiwali kibice Widzewa. Łodzianie wystąpią przeciw w Katowicach przeciwko wielokrotnym rozgrywkom, tamtejszemu GKS. Oresz Lenczyk bardzo poważnie podszedł do tego meczu. Zorganizowano krótkie zaprowadzenie w Kamieniu k. Rybnika, a wczoraj odbyła się towarzyska gra kontrolna z Ruchem Chorzów. Zwyciężyli gospodarze 3:2.

O ciężarskim gatunkowym tego spotkania nie trzeba nikogo przekonowywać. Poradka może być praktycznie wyeliminowana jedenaścika w ul. Armii Czerwonej z rywalizacją o zakwalifikowanie się do ścisłej czołówki, w której miejsce jest gwarantowane udziałem w Pucharze UEFA. Szkoda, że nie będzie mógł wystąpić Kamiński (są za zbyt kariki), bowiem ten doświadczony zawodnik potrafi doskonale wywiązać się z destrukcyjnych zadań, powierzonych mu przez trenera. Najprawdopodobniej byłby „piastem” Komaraka, który jest obok Furka najbardziej beamkocznym zawodnikiem katowickim. Czy to, że mecz odbędzie się na Stadionie Śląskim, będzie sprzymierzeńcem gospodarzy? Trudno wyrokować...

A w Łodzi też duże emocje. O godz. 12 w sobotę jedenaścika z al. Unii podejmują na własnym stadionie szczecińska Pogoń Zespół gości prowadzi doskonały znany w naszym mieście — Leszek Jezerski, zaś jedenaścika gospodarzy — Zygmunt Gutowski. Oba występowali w jednej drużynie i ten ligowy pojedynek to nie tylko walka o transeński prestiż. Po porażce w derbach Łodzi ŁKS oczylije w kierunku strefy zagrożonej spadkiem, zaś Pogoń ma tylko o jeden punkt mniej od GKS Katowice (drugie miejsce) i Śląska Wrocław (trzecie miejsce). Siłaczcy podejmują u siebie Widzew i każdy wynik jest możliwy, zaś wrocławski zespół gości na boisku zagrożony degradacją. Ruch Chorzów. Nie wiecie dziwnego, że Leszek Jezerski bardzo poważnie podchodzi do tego spotkania. Szczecińska ekipa zameldowała się wczoraj w Grand Hotelu, dziś przeprowadziła trening i dopiero po nim zapadły decyzje co do ostatecznego składu. Kontuzjowani są przede wszystkim K. Sokolowski. Kto wie, czy na łódzkim stadionie nie obetrzemy w akcji Krzysztofa Budki, który opuścił Lubin zamierzając występować w Legii i w efekcie wywiadował w Szczecinie. Byłoby to poważne wzmocnienie zespołu.

KALENDARZYK KIBICA

PIĄTEK
FLYWANIE. Korespondencyjna zawody młodzieżki, pływania Startu przy ul. Teresz 55, godz. 10.30.
SOBOTA
PIŁKA NOŻNA I liga: ŁKS — POGON SZCZECIN, stadion przy al. Unii, godz. 12.

Udany sezon polskiego hokeja

Światowa elita zobowiązuje

Nie tylko reprezentacja Polski seniorów pełnym sukcesem zakończyła tegoroczną rywalizację międzynarodową. Przypomnijmy: J. Stopczyk i jego koledzy z pierwszego zespołu reprezentacyjnego wywalczyli i to w doskonałym stylu, pierwsze miejsce na MS grupy B we włoskiej miejscowości Canazei. Znalazli się ponownie w światowej elicie i w kolejnym mistrzowskim turnieju wystąpią już w Szwecji w grupie A obok takich potęg hokejowych, jak: ZSRR, CSRS, Kanada, Szwecja.

Włady drużyny narodowej seniorów poszli ich młodzi koledzy. W gronie czołowych drużyn świata zdołała utrzymać się nasza reprezentacja młodzieżowa. Po niej, zajmując szóste miejsce w końcowej tabeli na turnieju w Tampere, uczynili to także juniorzy (do lat 18). Mamy więc trzy zespoły w gronie najlepszych — podobnie jak światowa potęgi w tej dyscyplinie sportu.

Jest to osiągnięcie godne podkreślenia tym bardziej, że hokej

„16” NA GRECJE

28 kwietnia, młodzieżowa reprezentacja polskich piłkarzy rozegra kolejny mecz eliminacyjny mistrzostw Europy do lat 21, z Grecją w Yant. Trener A. Ziembarski ustąpił skład 16-osobowej kadry na to spotkanie: Dreszer, Robakiewicz, Sochylski, Jaworski, Fornalski, Kuraś, Krusianin, Czachowski, Sliwowski, Marciniak, Rudy, Czykier, Ambrożej, Leśniak, Rzakowski, Kosecki.

Piłkarze zbiorą się w czwartek, 23 bm. po śródogodowej kolejce ligowej — w Warszawie. Odiot do Grecji nastąpi w sobotę, powrót — w środę, 29 bm.

W SKRÓCIE

* Zwycięstwem Austriacki H. Wechsbergera zakończył się występ dookoła Dolnej Saksonii. Najlepszy z Polaków M. Gołdyni zajął szóste miejsce.

* Polacy, którzy od początku wyścigu dyktowali tempo w polenonie na ostatnim etapie stracili wszystko, co tak pieczołowicie zbierali na poprzednich etapach.

* 33 załogi wystartowały na trasę tradycyjnego rajdu „Safari” mając do pokonania ok. 4000 km po bezdrożach Afryki.

* W walecznym meczu I ligi piłki ręcznej mężczyzn Włocławek wygrało z Grunwaldem R. Śl. 29:26.
* Zarząd Górnika Sosnowiec na swym ostatnim posiedzeniu postanowił wystąpić do PZB z wnioskiem o ukaranie pięściarza tego klubu — Wiesława Dytka karą dożywotniej dyskwalifikacji.

* W. Dytka odczytał do ekipy polskich pięściarzy podczas jej pobytu na turnieju „Inter-Cup” w Hemsbach i pozostał samowolnie w RFN.

* „Corriere dello Sport” przeprowadziło wśród włoskich kibiców ankietę na najbardziej sympatycznego i niemiłego piłkarza. W obu „klasyfikacjach” na czele znalazł się piłkarz Napoli, Argentyńczyk Diego Maradona.

* Niespodzianki nanotowano w tenisowym turnieju w Tokio. W trzeciej rundzie wyeliminowani zostali i Lendi (nr 1) i M. Mecir (nr 3). Z Lendim wygrał D. Pate 7:6, 4:6, 7:6. natomiast Mecira wyeliminował S. Davis 7:5, 8:1.

* A. Mierzejewski zajmuje 6 miejsce w klasyfikacji po dwóch etapach wyścigu amatorów Sattimana Bergamasca ze stratą 1:34 min. do lidera Klimowa (ZSRR).

* W meczu I ligi hokejowej GKS Katowice wygrał z Polonią Bydgoszcz 5:2.

W piątkowym wtorek rozpoczyna nowe boje także hokejści ŁKS.

Redaktor depeszy MAREK CIŻEWSKI

Raz do roku przed Wielkanocą pewien znajomy kwakier (nie „kwakr”) telefonuje do mnie z życzeniami. Tak było i w tym tygodniu. Rozmawiał krótko i raz dzielił przeczytać „Kalejdoskop”, który jego zdaniem nosi niezastępienie podtytuł „Łódzki Przewodnik Kulturalny”. Wziętem się zatem, acz niechętnie, za lekturę tego miesięcznika, nie znajdując z początku niczego nagannego. Sprawa się wyjaśniła, gdy trafiliem na korespondencję z województwa siedleckiego pióra Karola Badziaka, nie wiadomo dlaczego zamieszczoną pod tytułem „Felieton miesiaca”. Takie omyłki zdarzają się w sekretariatach redakcji, a czasem i metram-żajm.

Ale nie to ważne — tekst jest ważny. Sieradzki korespondent pozadroszczył laurów międzynarodowych Zygmunta Broniarkowi i dokonał — nie ruszając się spod Zduńskiej Woli — odkrycia w Stanach Zjednoczonych mormońskich kwaków. Wyznań religijnych zaś za oceanem wiele, a więc może być jeszcze sporo kombinacji. Kolejne doniesienia Badziaka doprowadzą zapewne do odkrycia katolickich ewangelików, prawosławnych baptystów — i być może nawet mariawickich metodystów. Prócz tego wszystkie, autor korespondencji wykazuje rozbijającą nieopadłość w posługiwaniu się przymiotnikami urobionym od imienia słynnego Rzymianina Katona, znanego z prawości i surowych obyczajów, surowego nie tylko dla innych, lecz i dla siebie. Nie jestem jednak dla korespondenta B. tak surowy jak Katon i mój znajomy kwakier. Po prostu wszystkiemu winien niedostatek encyklopedii, słowników, leksikonów itd. Cóż ma robić młody człowiek jeśli chce napisać do „Kalejdoskopu”? Iść do biblioteki? Za daleko. Kupić nie można. Jest usprawiedliwienie? Jest.

zapiski WSPÓŁCZESNE

Swoją drogą u nas z encyklopediami to już nie bezczka śmiechu, lecz dwie, a kto wie czy nie trzy. Subskrybenci tzw. drugiego rzutu czterotomowej Encyklopedii Powszechnej tom pierwszy wykupili w czerwcu 1985 roku, płaćąc 5 tys. zł i tyleż za talon na którym obiecuje się im otrzymanie ostatniego tomu za darmo, jeśli zwróca ten „dokument”. Tak właśnie napisano i wydrukowano: „dokument”. I co? i nic. Niedługo upłyną dwa lata, a o drugim tomie mamy tylko figlarne doniesienia prasowe. Najnowsze zapowiada, że jak tylko dostarczymy do Finlandii karbid, to drukarze w Helsinkach wezmą się do roboty i — trzask-prask — drugi tom znajdzie się na naszych półkach księgarskich. Tu i tam czytamy różne kpinki i docinki, bo jak będzie subskrybentem śmieszniej to i zdrowiej. Czytam też mądre rozważania o możliwościach wykonienia aż Finów trzeciego tomu, za coś tam innego, ponieważ karbidu mają już dość aż do 2000 roku. Osobiście zaproponowałbym im leczyć torf i zdrowy dolomit do chleba, a jeszcze lepiej — z chlebem.

W tym całym chórze propozycji jakoś zapomniano, że leżakująca encyklopedia, to nie wino. Trudno sobie wyobrazić, aby finscy drukarze pozwalali ją aktualizować w nieskończoność. Oczywiście biografii Mickiewicza czy Katona poprawiać nie trzeba, ale historia biegnie naprzód, ludzie mnożą się nadal, a w naukach i sztuce ciągle coś nowego. No i policzmy sobie — jeśli utrzymamy obecne tempo wydawania tej encyklopedii, to ostatni tom subskrybenci otrzymają w 1991 albo w 1992 roku. Nasuwa się tu świąteczne porzekadło o jajeczku częściowo nieswieżym.

I jeszcze jedna ciekawostka: czy w 1991 roku dotrzymają zostanie obietnica wydania czwartego tomu za talon wartości 5 tys. zł. Zobaczymy.

Encyklopedii nowej nie ma i muszą wystarczyć stare, nawet nieźle notowane na „czarnym” rynku księgarskim i w antykwariatach. Za to miłośnicy Karola Maya nie muszą czytać ze szczytanych do cna wydań przedwojennych i nielicznych powojennych. We wszystkich kioskach znajdują zeszły z różnymi powieściami autora „Winnietou”. Tylko wybierać i przebierać. Wydaje to wszystko Krajowa Agencja Wydawnicza w Szczecinie. Władom bussines is bussines. Mamy reformę czy nie? A encyklopedie na reformę jeszcze poczeka.

EDMUND TULKO

Magnetofon

WOKAL NAS

czy pogrzebacz?

Opowiedziano mi jak to dwaj polscy turyści weszli w Kopenhagę do baru, stanęli przy szynkwasie i zamówili piwo. Gdy barmanka nalewała je do kufli, któryś wyjął paczkę „Klubowych”, zapalił. Podala piwo, po czym sięgnęła po świecę, zapaliła ją i postawiła tuż przy nich. Po jakimś czasie poprosili o piwo po raz drugi znowu wyjęli papierosy. Na to ona wtedy, że tę drugą kolejkę chętnie weźmie na swój rachunek, ale pod warunkiem że nie będą już palić.

Nie da się ukryć, że trudno o gorsze papierosy niż nasze. Słyszałem przez radio jak agitator od zwalczania nalogu twierdził, że polskie papierosy są od kilkunastu do kilkudziesięciu razy bardziej trujące niż jakiegokolwiek zagraniczne. Słyszałem to dokładnie, o pomyśle nie ma mowy! Kilkadziesiąt razy! I co? Ano nie, groch o ścianę. Czasem tylko jakiś głu-pawy komentator zapieje, że to najlepsza okazja, żeby przestać palić. Ciekawym czy użyłby podobnego typu argumentacji napoty-kając w chlebie szkło albo drut kolezasty.

Każdy widzi, że zalewa nas tandeta. Usiłujemy wyjaśniać to zjawisko naszymi ustawicznymi i nieprzemijającymi trudnościami gospodarczymi, uczeni w piśmie mawiają, że najpierw idzie o to, aby towar w ogóle był, a dopiero potem będziemy się starać żeby był dobrej jakości wspomina się niekiedy o upadku moralności w pracy. Wszystko to prawda, jednak nie cała prawda; na ogół pomija się coś tak istotnego, jak nasza społeczna zgoda na bylejakosć, jak służąca jej sprawa, wręcz szkodliwa pokora wobec tych, którzy łaskawie rzucają na rynek (tak właśnie: rzucają — zamiast po prostu dostarczać, rzucają — wiedząc że koleżkiw rzuci i tak zapiemy to w lo-cie) produkty nie dorobione i podłe.

Powiedzcie, jak to się dzieje, że w cywilizowanym kraju nie

jestemy w stanie wyprodukować pasty do zębów, którą człowiek czyściłby zęby bez obrzydzenia? Jak do tego świństwa przekonać dzieci? Czy należy się dziwić, że przeciętny Polak ma zęby jak perełki? Oczywiście, nie jest to komplement — akurat przeciwnie!

Nie wierzę aby przekraczało to nasze możliwości. Jestem natomiast pewny, że przekracza to możliwości ludzi, którzy zajmują się wytwarzaniem pasty do zębów. Udawadniają nam to bez przerwy, zatem w społecznym interesie leży odebranie im okazji wiecznego powtarzania swoich błędów.

Albo coś takiego: kupiłem

dzinaż kowal — amator. Dziennikarze dostają gęsiej skórki na myśl o małych magnetofonach reporterskich, które nam kiedyś zaufundował nasz ukończony pracodawca. W krótkim czasie wyszło na jaw, że prawie każdy egzemplarz to szmelc. Wprawdzie producent godził się naprawiać to cudo techniki — i naprawiał, naprawiał aż do znużenia! — ale ponieważ i to mu się nie udawało, więc mam dla niego propozycję, którą powinien przyjąć z wdzięcznością: niech wyrabia pogrzebaczę i sprzedaje je w Afryce.

Jak z tego widać, popieram modną ostatnio atestację, choć sam termin cokolwiek odpycha

równorzędne stanowisko brygadzysty w fabryce butów ni na psa, ni na kota.

Na koniec opowieść o dyskusji z byłym ministrem kultury — wtedy gdy jeszcze sprawował on swój urząd. Spotkanie było raczej kameralne, szef resortu wygłosił coś w rodzaju exposé, a następnie powlewał że oczekuje pytań. Zapytałem o parę spraw, m.in. o to, co już od dawna miałem w watrobie: książki wydawane są coraz gorzej, rozpadają się po jednym czytaniu często kartki są niezdrukowane, często brak całych arkuszy, albo są po dwa arkusze z tą samą treścią, itd. I co na to resort kultury.

Jerzy Szelewicki

kiedyś pastę do butów, którą nie da się butów wyczyścić, która tylko buty brudzi! Dalibóg, na skórze powstały plamy! Co mam myśleć o kwalifikacjach partaczy, wełskających mi za moje złotówki produkt jakiegoś nie da się wyśnić w snach czar-niejszych niż zawartość tego pudełka. I niech mi nikt nie wciska kitu, że zabrakło jakichś komponentów, bo mam prawo potraktować to jednoznacznie — jako wykręt. Jeśli czegoś zabrakło — to wstydu, to oleju w głowie.

Każdy z nas potrafi spisać taki rejestr rzeczy i spraw będących rezultatem nieudolności i niekompetencji, chybionych, niedogodnych. Kto wyrzekł się wszystkiego i sprawił sobie samochód, ten wie, że produkujemy najdroższe samochody na świecie — między innymi dlatego, że z reguły piją jak smok, a psują się jakby je robił po go-

swoją obcością. W końcu jednak jak się zwał, tak się zwał — liczy się skutek, a powinien być on taki, że odpowiedni ludzie będą rzetelnie i uczciwie zajmować się tym, czego od nich oczekujemy. Ze wreszcie ktoś kompetentny rozwiąże kompromitujący nas problem papieru toaletowego, że do każdego sklepu będzie można odnieść butelki po cytronie, nie narażając się na drwiny personelu jacy to jesteśmy niedzielnisi — bo na całym świecie próżne butelki oddaje się w każdym sklepie i nigdzie nie są znane aroganckie ograniczenia jakiejś dyrekcji — że nie trzeba będzie wyżymać papieru, w który zawinięto nam szynkę.

Mam niepełna nadzieję, że przegład stanowisk i dostosowywanie ich do powszechnych potrzeb nie ograniczy się do odebrania pieczęci leniwej pomocy referenta w składzie opatowym, albo przesunięcia na

Dowiedziałem się, że ministerstwo nie do tego, bo jest decentralizacja — której zresztą powszechnie się domagano — a zatem takie kwestie powinno się adresować do kogo innego.

Alfisi wyjaśnienie to nie zadowolilo sali; najpierw poszedł po niej szmerek, po czym jeszcze kilka osób przypominało ministrowi, że to właśnie on tym wszystkim zawiaduje, i że nie wypada tak zupełnie uchylać się od odpowiedzialności. I wtedy szef resortu powiedział tak: cóż państwo chcecie, jeszcze przed wojną znana była tak zwana literatura wagonowa. Kupowało się książkę na dworcu, czytało się ją w podróży, a Joleżdżając do celu zostawiało się w pociągu.

Wszystkim nam zrobiło się przykro, bo wiem, że książka kosztuje dziś często tyle, co koszuła, albo para butów.

Po jakimś czasie przeczytałem, że mamy nowego ministra. Ucieszyło mnie to nie tylko dlatego, iż przypomina on nam, że wy-wodzimy się z kręgu kultury śródziemnomorskiej.

Kino to nie misja

„DŁ” rozmawia z Juliuszem Machulskim

Udały się „Vabanki”, strzałem w dziesiątkę była „Seksmisja”. Pamiętając, że w filmie głównie się czeka — zarówno na możliwość podjęcia realizacji jak i potem na planie — można by rzec; Juliusz Machulski to wielki talent, ale i dziecko szczęścia. Nawet na powodzenie dwóch filmów czekać nie musiał.

— Tylko z zewnątrz tak to

wygląda. Po telewizyjnym „Bezpośrednim połączeniu” dostałem za swoje. Do dziś nie wiem z jakiego powodu. Ale oczywiście byłem w Hollywood i wszyscy to zauważyli. Tylko, że takie stypendia dostaje w Polsce rocznic ok. 50 osób, o których jeszcze nikt nic nie wie. Ja miałem już „Vabanki” i „Seksmisję”.

— Właściwie nigdy nie był pan

debiutantem w obiegowym pojęciu — tym, o którego filmach mówi się konfidencjonalnie: — „Jak na debiutanta to bardzo dobre”.

— Nie zastanawiałem się nad tym. „Vabanki” był w sumie i produkcyjnie i zawodowo najłatwiejszy. Następne filmy wymagały więcej zdrowia, nerwów i wysiłku. Zważywszy na warunki pracy u nas, wydatek energii jest znacznie większy niż gdzie indziej.

— Wróćmy do startu. Czy efekt nie przerósł oczekiwań?

— Nieraz pytano: po co robić taki film, do kogo obchodzi historia przedwojennego kasiera? Ucieszyłem się więc, że nie ma pomyłki w moim myśleniu o tym, co się ludziom podoba. Przyjęcie pierwszego „Vabanku” trzęszące mnie jednak zaskoczyło. Ale też u nas w Polsce wszystko dzieje się z przesadą — albo szybko rodzą się laurki albo wyroki. A co do sukcesu. Moje pojęcie o nim jest rozleglejsze niż sam fakt powodzenia filmu. Przyjęcie „Vabanku” było ważne, bo pozwoliło mi zrobić „Seksmisję”. — Szybko został pan wykreowany na króla komercji. Określenie „polski Spielberg” też mówi swoje.

— Co to jest komercja? To po prostu znaczy, że państwo robi na tym duże pieniądze. A ja za swoje gratyfikacje po „Vabanku” czy „Kingsajzie” nie mógłbym np. kupić mieszkania. Wymaga się ode mnie filmów na poziomie amerykańskim, ale ... poziom życia to inna sprawa — jeśli „Polonez” na giełdzie kosztuje 4 mln? Standard życia jest więc nieporównywalny do finansowych osiągnięć płynących

(Dalszy ciąg na str. 5)

Powrót „francuskiego łącznika”

Walka z handlarzami narkotyków to temat gotowy na film — „Francuski łącznik” obiegł w połowie lat siedemdziesiątych ekrany całego świata. Pokazywał on jak policja przecięła linie Marsylis — Nowy Jork, która płynęła heroina do nowojorskich hurtowników. Sukces był niewątpliwym i wydawało się, że na długo nie będzie kłopotów. Rzeczywistość zdawała się potwierdzać to domniemanie.

Lecz oto w czerwcu 1984 r. na szesie w stanie Nowy Meksyk, skromny policjant Sendecker zatrzymał, za jazdę z nadmierną prędkością, czerwonego Pontiac. Początkowo nie nie zapowiadało sensacji, aż do czasu gdy policjant, obdarzony chyba psim węchem, poczuł, jak sam potem zeznał, „jakąś słodki zapach”. Kazał kierowcy, który legitymował się Cimo, leścać przed sobą na posterunek, prawem jazdy, na nazwisko Christian. Tam dopiero zabrał się do poszukiwań. Po godzinie zdy odkroczono tylna ścianką bagażnika oczym poszukiwaczy okazał się pojemnik. Jego zawartość — prawie 40 kg brązowego wilgotnego proszku. Badania laboratoryjne wykazały,

że był to „surowiec wyjściowy” do produkcji heroiny. Z tego co znaleziono, można było droga dość skomplikowanych procesów chemicznych, uzyskać prawie 20 kilogramów wysokoprocentowej heroiny.

Specjalny oddział do walki z narkotykami ani przez chwilę nie miał wątpliwości co jest grane — gdzieś na terenie USA muszą pracować chemicy, specjalści od przyrządzania heroiny. Tylko gdzie? Zatrzymany kierowca niczego nie zeznał. Agencji policji co prawda ustallili jego prawdziwe nazwisko (Earl Keller), ale z Florydy przyleciał adwokat, wpłacił kaucję — 250 tys. dolarów. Po pewnym czasie odbył się proces — Keller dostał rok więzienia i dalszych śladów nie udało się znaleźć.

Tymczasem do Nowego Jorku płynęły coraz większe transporty heroiny. Znacznie później wyszło na jaw, że chemicy zdolali wyprodukować 140 kilogramów narkotyków, których detaliczna wartość osłagna 225 milionów dolarów. Agentom, jak często bywa, przyszło z pomocą szczęście — Ron Provencher, szef

grupy specjalistów do zwalczania handlu narkotykami, dostał cynk od informatora działającego w Hiszpanii — niejaki Francois Scapula, ongiś zamieszany we „francuskiego łącznika” zniknął z Europy. Gdzieś się ukrył. Agent wiedział, że Scapula to jeden z chemików czyli specjalista od przyrządzania heroiny. Widziano go ostatnio w towarzystwie niejkiej Fatimy, portugalskiej piękności, znanej z tego, że „nie dawała swego ciała w podarunku”, lecz żądała za usługi wysokiej ceny.

Po nitce do kłębka — trzeba znaleźć Fatimę i śledzić ją. Wtedy dotrże się do Scapuli. Dalszy przebieg wypadków można odwrócić z zeznań Fatimy i schwytych przestępców. Co się okazało? W maju 1984 r. Scapula i Charlesa Altieri, też chemika, zwerbował w Meksyku hurtownik Jean-Claude Kella. Przemycno ich do USA via wyspy Bahama. Ulokowano w Arizonie, w miejscowości Chandler, w domu Ernle Benevento, który był jednym z bossów gangu handlarzy. Pracowali tam do sierpnia 1984 r. Obiecano im za uzyskiwana heroine półtora miliona dolarów. Pieniądza otrzymywali w miarę postępu prac. W sierpniu postanowiono skończyć, bo po przypadkowej wpadce Kellera obawiano się, że agenci wpadną na ślad wytwórni.

Scapula przystąpił do realizacji drugiego etapu swej amerykańskiej operacji — wywieźć zarobione pieniądze. Postanowił użyć do tego Fatimy. Nie wiedział, oczywiście, że jest ona bacznie obserwowana. Bratanek Benevento, także Ernle, zjawił się w hotelu Doral w Miami z walizką, w której znajdowało się 493 tys. dolarów. Z tym cennym bagażem Fatima wystartowała do Zurychu. Przy odbiorze okazało się, że czerwona walizka z pieniędzmi zginęła.

Zrozpaczona portugalska piękność za-telefonowała do Scapuli, który mieszkał już po nielegalnym wydoścaniu się z USA, na wyspie Ibiza. Ten natychmiast wsiadł w samolot i po kilku godzinach był już w Zurychu. Razem reklamowali zaginięcie walizki. Znalazła się po kilku dniach. Szczęśliwi pojechali do

wytwornej restauracji na uroczysty obiad, a potem do hotelu. Po otwarciu walizki okazało się że pieniądze nie ma. Scapula usiłował pocieszyć Fatimę — to linie lotnicze nas okradły, ale ta potarzała płacząc — to sprawa policji. I miała rację.

Teraz wypadki potoczyły się niczym lawina. Dziesiątki agentów wzięło pod obserwację młodszego Benevento, dostarczyli walizki z pieniędzmi, przez niego dotarli do wujka komputery wypuły informacje o ich powiązaniach z gangami narkotycznymi. Obaj krewnicy znaleźli się za kratkami. Scapule dopadła policja szwajcarska Fatima ułotniła się do Madrytu. Tam dopadł ją agent Louis Pharoa i przedstawił propozycję nie do odrzucenia — albo szczerze zeznanie, albo ekstradycja do USA i więzienie.

Fatima zaczęła „śpiewać”. Jej zeznania obciążły całą doborową paczkę przestępców. Po długim procesie starszy Benevento dostał 18 lat odsiadki, młodszy 23. Chemicy — Scapula i Altieri oczekują na rozprawę w szwajcarskim więzieniu.

Zdawać by się mogło sukces — po raz drugi rozzerwano „francuskiego łącznika”, przechwycono masę pieniędzy nielegalnie zdobytych kilku przestępców za kratkami, ale policjanci i prokuratorzy, zaangażowani bezpośrednio w tę potyczkę z narkotycznym gangiem mówią, że smak tego sukcesu jest słodko-gorzki bo główny inicjator operacji Keller, pozostaje nadal na wolności, a wraz z nim kilkunastu nowojorskich hurtowników, zaś setki kilogramów heroiny dotarły do rąk narkomanów.

Charakterystyczne jest jeszcze jedno — zespół współpracujący ze sobą przy rozbijaniu gangu nie doczekał się nagrody ani awansów — agentów przesunęło nawet do innych zajęć. Czyżby długie ramie przestępców, w ten sposób wywarło swą zemść?

Na podstawie tyg. „Newsweek” Oprac.: H. W.



Policjant Sendecker miał nosa.



Na oklep



"Filis na Arystotelesie" — wspornik gyzmu.

Co robi goła dziewczyna na grzbiecie nagiego mężczyzny w podszycym wieku, kroczonego na czworakach? Na dodatek w jednej ręce trzyma ona wodze, jakby prawdziwego konia dosiadała a w drugiej krótki bicz. Dosiada mężczyznę przeważnie jak amazonka, chociaż zdarzają się również przedstawienia, kiedy dziewczę siedzi na swym „koniu” okrakiem, po msku. Tak owa scenę ilustruje rysunek Leonarda da Vinci. Czasami postaci są ubrane (u Łukasza z Lejdy, u Mistrza Księgi Dłuskiej, czy na fasadach katedry w Lyonie...), ale moim zdaniem, tracą nienależnie wiele ze swego pikantnego uroku.

Przedstawienie tej sceny znajdujemy również i u nas, w Krakowie, w Kościele Mariackim. Jest to rzeźbiony wspornik gyzmu koronującego prezbiterium, a pochodzi on z drugiej połowy XIV wieku. Kobieta jest co prawda ubrana, ale za to siedzi — jak u Leonarda — okrakiem na brodatym mężu i chłoczko go zapamiętałe, przymuszając do szybkiej jazdy. Jest z siebie wyraźnie rada. Głowę ma wysoko podniesioną, a zwrócony w trzech czwartych do widza tors ozdabiają pełne, ciężkie piersi ujęte w obcisły stanik nad mocno ściągniętą talią.

Niewiasta nazywała się Silaris, Perrones, Candacis, Campaspe, wreszcie Filis. Maż zaś, to nie kto inny, tylko uczonec Arystoteles. Wedle poematu trubadura Henry d'Andely było to tak: kiedy Aleksander Wielki z wojskami dotarł do Indii, spotkał tam wielkiej urody dziewczynę o imieniu Campaspe, w której zakochał się, którą uwiódł i nie miał zamiaru porzucić. Jego nauczyciel i doradca, Arystoteles, czynił mu gorzkie wyrzuty, iż dla rozkoszy łoża odsuwa dalsze podboje. Aleksander powtarzał kołochane słowa mądrego, aż ta, zapalawszy słusznym zresztą gniewem, postanowiła zemścić. Pewnego razu wybrała się pod okna mieszkanca starego zrędy w stroju wielce niekompletnym i tyłaż przezokrzystym i jęła się przechadzać. Musiała wyglądać ponętnie i obiecująco, bowiem mdrzec rychło wyskoczył przez okno i dalekie rwać dziewczę nie szczędząc obietnic. Wreszcie Campaspe zgodziła się ulec, lecz pod warunkiem, iż dosiadzie filozofa, niczym konia. Tak też się stało. Aleksander obserwował ową scenę, drwiąc z moralisty okrutnie. Jak było z drugą częścią umowy, poeta milczy... Na drzeworycie Hansa Baldunga Griena z 1513 r. „Filis na Arystotelesie”, naga para wydaje się być zadowolona z sytuacji i wyników układu, aczkolwiek — póki co — zachowuje pozory...

Pomysł owej sytuacji znaleźli Arabowie w opowieściach „Pancautauri”, czyli w pięcioksięgu „Madrości Indii”. Mowa tam o królu Naudanie, którego własna małżonka dosiadała niczym wierzchołka. Z literatury arabskiej opowieść przeszła do europejskiej w XII—XIII w. Zaspokajała i kosciełne i świeckie potrzeby. Używana w kazaniach, przetrwała przed zresztą poadłiwością. W poematach świeckich stanowiła element komedyczny, humorystyczno-moralizatorski. W rzeźbie i grafice scena dosiadanego Arystotelesa cieszyła się wielką popularnością i eksploatowano ją przez kilka stuleci.

W architekturze zwykle rzeźby Filis i Arystotelesa umieszczano pośród symboli różnych innych grzechów. W rzeźbie kameralnej, na przykład na skrzyżniach z kościłoniowej, występuje ona pospolu ze sceną „Wergiliusz w koszu” — też o chutliwej, starożytny sławie! — w kontrapunkcie ze sceną z Piramem i Tyzbe, uosabiającą niepokalaną i wzniosłą miłość. Wiedząc, że także skrzyżni ofiarowywane były pannom młodym — zestaw rzeźb nie budzi zdziwienia.

Ostatnim, dźwięcznym echem przejażdżki Campaspe była, wystawiona w 1780 r. w Paryżu, opera „Aristote amoureux ou le philosophe bride”. Za to do dzisiaj, w niektórych francuskich zbiorach gier towarzyskich, znajdujemy opis zabawy „le cheval d'Aristote”. Zabawa jest mesko-damska i polega na tym, że ten, kto utracił fant — musi przewieźć na grzbiecie tę dziewczynę, do której go przegrał.

Komiczna opowieść o ujeżdżanym medrcu miała jeszcze inne znaczenie. Scholastyczne autorytety m. in. Albert Wielki i Tomasz z Akwinu popularyzowali naukę i otaczali szacunkiem postać starożytnego filozofa. Ale z drugiej strony, Kościół tepił go jak mól. W 1208 r. Rzym potępił jego „Fizykę”, w sześć lat później — „Metafizykę” a od 1210 roku zakazano, na uniwersytecie paryskim, nauczania jego poglądów.

Następna fala ataków przyszła w 1714 r. co zaczęło się ze zwałaniem awerrosów i tomistów. Osmieszenie zatem myślicieła było na rękę pewnym kółom religijno-filozoficznym.

Jeśli jest jeszcze jedno — najzabawniejsze i najsmutniejsze zarazem — dno tej opowieści. W pismach Jakuba z Vitry Arystoteles tak mówi do Aleksandra Wielkiego: „Skoro bowiem chytróść kobieca i zdradliwość jest tak wielka, że oszukala sędziwego i najskromniejszego ze wszystkich śmiertelnych i która wielkich i możnych zwiódzła, uwiodła i mnie, mistrza, tym bardziej miałaby moć oszukać, zwabić, uwiść i ciebie, jeśli nie byłby ci ostrzeżeniem mój przykład”.

Jest to zatem opowieść godząca najbardziej w... kobiety. Ona jest tu przyczyną wszelkiego zła, także upadku medrcu, który zgzezysł salewidę poadłiwością. Ona to zasługuje na wżgardę i osmaleszenie i w dalszej konkluzji — potępienie wieczne. Uwidacznia się tu, z całą przykrą wyrazistością, stosunek Kościółta do kobiety jako winnej grzechu pierwotnego i wszystkich innych możliwych grzechów. Istoty nieczystej i niżej — wedle biblijnych nauk — stojącej od mężczyzny. Średniowieczny Kościół nie był tu wynalazcą. W społeczeństwach pierwotnych „problem kobiety” ukształtowała się w bardzo nieraz jaskrawych formach. Antyk zaogodził nieco te formy, ale w średniowieczu nabrały one nowej wyrazistości.

Zadziwiająca, że w owych czasach obok pogardy istniało równoległe uwielbienie dla kobiety — jako ideału piękna, miłości i cnót wszelkich.

Co prawda nie o świętach, ale... warto przeczytać!

Drugi wstrząs jednak mnie zaskoczył. Przy pierwszym zachowałem się poprawnie — krzyknąłem: „Trzęsienie ziemi!”, zakreśliłem dopływ gazu, wpełchnąłem dzieci pod kuchenny stół i sam się pod nim schowałem, podczas gdy mieszkanie trzęsło się gwałtownie. Jak zwykle w Tokio, trzęsienie po chwili ustało, więc wstałem, ale dzieci zostały pod stołem. Sekundę potem ponowny wstrząs powalił mnie na podłogę. Kiedy wstałem, do głupim wyrazem twarzy zobaczyłem pana Kimura. „Gdyby to było prawdziwe trzęsienie, dzieci przeżyłyby je. Przykro mi, ale o panu tego nie mogę powiedzieć”.

TATSUO KIMURA, zatrudniony przez tokijską straż pożarną, objęddza swoją specjalną ciężarówką wszystkie dzelnice miasta, ucząc ludzi, jak zachowywać się podczas trzęsienia ziemi. Połgodziny kurs zawiera krótki wykład oraz test, który zdaje się w pomieszczeniu, zbudowanym na ciężarówce. Jest ono umebłowane jak typowa japońska kuchnia i może być poddawane wstrząsom przy pomocy potężnego systemu hydraulicznego. Tatsu Kimura rzadko ustawia przyrządy powyżej trzeciego stopnia, choć maszyna może trząść się nawet na poziomie nr siedem co jest najwyższym punktem w skali japońskiej. Potężne trzęsienie ziemi w 1923 roku które pochłonięło 140 tysięcy ofiar, miało siłę 6 stopni. Drugi test zdałem już dobrze, więc zapytałem Tatsu Kimura, kto wymyślił takie urządzenie. „Nie wiem”, padła odpowiedź, „ale myślę, że to wynalazono w tym kraju. Kto poza Japończykiem wpadby na taki pomysł?”

Coraz więcej ludzi, więc coraz mniej mitejsca. Cena ziemi jest astronomicznie wysoka — w rejonie Ginyz stopa kwadratowa ładu kosztuje 18 tysięcy dolarów — miasto rośnie więc w górę. Ale nie zapomnia się o tych żyjących na dole, w cieniu drapaczy chmur. W Tokio weszło w życie, po raz pierwszy w Japonii, prawo zwane n i s s h o k e n (prawo do słońca), na podstawie którego ludzie żyjący w cieniu wysokich budynków, zbierających im dostęp do słońca, żądac mogą odszkodowań. „Nissshoken jest bardzo ważne, zwa-

szcza zima”, twierdzi pewien adwokat specjalizujący się w tym zagadnieniu. „My, Japończycy, prawie wcale nie używamy centralnego ogrzewania, więc zimą ciepło naszych mieszkań zależy właśnie od słońca”. Jak wygląda takie odszkodowanie? Właściciele wieżowców płacą ludziom żyjącym niżej jednorazowo od 420 do 1260 dolarów za każdą godzinę zimowych promieni słonecznych, które nie docierają na dół. Japoński przemysł przeszedł niedawno potężną inwazję. Pracująca kobieta to zjawisko zupełnie nowe. Tuż po II wojnie światowej problem nie istniał, bo kobiety w ogóle nie pracowały zarobkowo. Dziś stanowią 40 procent siły roboczej Japonii. „Ale nie dotyczy to zarobków”, mówi MARIKO FUJIIWARA. „Japońska kobieta zarabia niewiele ponad połowę tego, co na tym samym stanowisku zarabia mężczyzna”. Nadal bardzo często spotyka się opinie, że młoda pracownica pełni funkcję „s h o k u b a n o h a n a” czyli biurowego kwiatka — jest tam bardziej dla ozdoby niż do pracy. KIKYOMI SAITO jest podobnego zdania. „Jeśli jesteś młody i chcesz zrobić w Tokio karierę, idź do dobrej uczelni, a później zacznasz pracę w znanej firmie, starając się być blisko ruchomych schodów. Jeśli jesteś ambitny, masz głowę na karku i choć trochę cierpliwości, te schody wyniosą cię na sam szczyt. Ale jeżeli jesteś kobieta, tych schodów nie znajdziesz, a jeśli nawet ci się uda, to okaże się, że akurat są zepsute”.

Przy wejściu do wielkiego domu towarzyskiego grupa młodych, tradycyjnie ubranych Japońek, wita każdego klienta niskim uklonem i słowem „I r a z s h a i m a s e” (witamy). Pewien dziennikarz obliczył, że każda z nich kłania się 665.600 razy rocznie.

„Niech twoje pożywienie będzie dla ciebie lekarstwem” (Hipokrates)

Kiedy Piotrek narzeka na ból głowy, z góry wiadomo, co po wiede mama. — Pewnie zjadł coś nieodpowiedniego — usłyszy. I nierazko do prawda. Bo „chwycił” gdzieś w drodze ze szkoły białą bułkę, dla towarzyszywa skusił się na lodę, albo wypił „coś”. A to w kuchni państwa WASNIEWSKICH, MAKROBIOTYKOW z WROCLAWIA, produkty w zasadzie nie jadane.

Zerknijmy więc do ich lodówki. Przeciętnej gospodyni wydaje się bardziej niż skromna. W zamrażalniku samotny kawałek mięsa (to na wypadek gości — wyjaśnia pani Maria). Niżej margaryna „Stoneczna”, w stożku pasta z gotowanej fasoli i ziół, Butelka mleka i śmietany, o których usłysze: dzieci niestety, jeszcze czasem je piją. Olej sojowy, słonecznikowy... I to już wszystko, choć rodzina liczy cztery osoby, w tym Piotrek i Maria — 17-letnie bliźniaki. A za pasem przeciętnej święta. Bardzo zasobnie jest za to w pojemniku z warzywami: marchew, seler, pietruszka, buraki, pasternak, czarna rzodkiew, brukiew, fasola, dynia, cebula i kapusta.

— Lodówka w żywieniu makrobiotykiem nie jest ważna — twierdzi pani Maria. — Ani nieodczowna. Bardziej przydałaby się spiżarnia czy chłodna piwnica. Kuchenne szafki pekażą w szwach od zbóż i ziół. Ogromny młynek do kawy, w którym mieli się mąkę na własnoręcznie pieczony chleb, kluski, makaron czy ciasto, to najbardziej nieodzowny sprzęt.

MAKROBIOTYKA — SZTUKA DŁUGIEGO ŻYCIA

Z greckiego „Macros” — wielki i „bios” — czyli życie. Jeszcze trzy lata temu niewiele więcej wiedzeli na jej temat. Marie, z zawodu ekonomistka, zawsze jednak interesowała zdrowie, racjonalne odżywianie. W lokalnej gazecie przeczytała o nowoświeconym makrobiotyce cyklu spotkań. Zorganizował je OSRODEK TWORCZY „DOM” przy AKADEMICKIM CENTRUM KULTURY „PALACYK” we WROCLAWIU. Seminarium towarzyszyło konsultacjom, degustacjom, kursom gotowania.

BOŻENA RYSZAWSKA z Osrodka Twórczego „Dom” — wspomina, że temat ścisnął blisko setkę osób. 45 ukończyło kurs, a kilkanaście z nich w osrodku spotyka się do dziś. Wymieniają doświadczenia i ciągle jeszcze się uczą. Przez makrobiotykę stali się gronem przyjaciół.

Na tym samym kursie także ELŻBIETA ZIELIŃSKA do raz pierwszy usłyszała o prof. GEORGE OSHAWIE. — To ojciec współczesnej makrobiotyki — wyjaśnia Ela. — Urodzony w Kyoto w 1893 r. w wieku kilkunastu lat był ciężko chory na gruźlicę i wrzody żołądka. Lekarze przepowiadali mu zaledwie kilka miesięcy życia. Pod wpływem mnióch tybetańskich studiował zaczął starożytną medycynę Dalekiego Wschodu. Wyleczył się całkowicie i dożył późnej starości. Makrobiotyce poświęcił całe życie. Przywoził ją do Europy, a później do Afryki i Ameryki, zakładając wiele osrodków leczenia. Wydaje kilkadziesiąt książek. Dziś największe centrum makrobiotyki, znanej na całym świecie, znajduje się w Bostonie. Patronuje mu uzeń Orlawy — MICHIO KUSHI.

Ele do makrobiotyki również zbliżyła własna choroba. Od lat leczona była na wstróbc tradycyjną dietą i mnióstwem medykamentów. Jest przekonana, że poprawę zdrowia zawdzięcza dopiero makrobiotyce. Dieta makrobiotyka to tylko część zagadnienia — filozofii zasad postępowania, które określa się jako

ZYCIE W ZGODZIE Z PRZYRODĄ.

współpracowanie z nią zamiast bezwzględnej walki z naturą, niszczenia środowiska.

biotyke przedstawia się więc trzeba powoli, odnajdując naturalny smak potraw. Je się przeciętne nie tylko co innego, ale w ogóle inaczej. Nie dla samego jedzenia, lecz by zaspościć głód. Bardzo powoli przuważając wielokrotnie każdy kes. Z potrzeby, nigdy wyłącznie dla towarzyszywa. Nie najadając się do syta. Pożywienie powinno być ani nazbyt gorące, ani nazbyt zimne. To tylko część z wielu makrobiotyecznych zasad.

Z JADŁOSPISU ELI: dziś np. zapiekanka z kaszy z dużą ilością warzyw, posypana siemieniem lnianym. To prawda — nie

rozmaicenie — zapewniają — większe niż w tradycyjnej. NA ŚWIĄTECZNYM STOLE makrobiotykiem na pewno nie będzie schabu i tradycyjnej szynki. Od dawna nie realizują przydłolowych kariek. Zalecane mięsa to głównie ryby, dziczyzna, drób pochodzący z domowej hodowli. Czy to można osiągnąć? Zapewniają, że nie trudno, zważywszy, że mięso to dla nich margines najwyżej 5 — 10 proc. tego co zjadają. W święta nie będzie inaczej, najwyżej odświeżenie i bardziej dekoracyjne. Dlatego nie spieszą się do świątecznych zakupów. To — podkreślają — daje im spokój i niezależność, w których makrobiotyka ma swój udział. Ale ważniejsze od tego jest zachowanie zdrowia i pogody. Od trzech lat cała ich grupa nie zażywa lekarstw. Najpoważniejsza choroba, jaka im się przytrafiła, to katar ustępujący szybko dzięki ziółkom, leceniu kąszami i prążnym leczeniom. Najmłodszy, kilkuletni makrobiotyca — ich dzieci — w ogóle nie zna antybiotyków. Dorosli pozbyli się dawnych dolegliwości i zbędnych kilogramów.



— W imię potrzeb cywilizacyjnych człowiek dokonał spustoszenia w przyrodzie — twierdzi JERZY GRUSZCZYŃSKI z ZAKOPANEGO, PROPAGATOR MAKROBIOTYKI, od którego wrocławianie uczyli się jej na pierwszych seminarjach. — Obróciło się to przeciw ludziom, i ich życiu, zdrowiu fizycznemu i psychicznemu. Makrobiotyka stanowi więc powrót do praktykowanego od tysiący lat sposobu odżywiania się, którego istotą jest przestrzeganie równowagi. Podstawowym pokarmem człowieka zgodnie z jej ideą są potrawy z ziaren zbóż. Każda choroba w myśl makrobiotyki wynika z zachwiania wewnętrznej równowagi w organizmie. Siad podstawowa zasada: to co spożywamy buduje nas. Każdy kes decyduje o naszym zdrowiu. Wszystko co naturalne pomaga. Sztuczne, niezgodne z naturą, szkodzi. Recepta na zdrowie, długowieczność, młodość to powrót do biologicznych korzeni człowieka. Makrobiotyka to wiele przewarłościwań — twierdzi wrocławianin. I istna

mniej smakuje niż tradycyjne potrawy. Albo kotlety z soi państwa Wasniewskich; czy gotabki z kaszą. Zamiast ziemniaków — gotowana pszenica. Kanapki przełożone uprażoną cebulą czy gotowanym burakiem. Gęsta zupa z duszonych warzyw. Paszlet z razowego chleba. Wszystko to naprawdę gorzej brzmi niż smakuje. Może być też „coś stodkiego”, choć bez cukru. Kruche ciasto z maki, oliwy i lukrecji, z odrobina miodu. Ubrane owocami i bakaliami. Pomysłowy w ich kuchni jest wiele. I u-

Do Jerzego Gruszczyńskiego w Zakopanem przychodził wiele listów od ciekawych makrobiotyecznej diety i ludzi szukających w niej ratunku dla swego zdrowia. Po pomoc, instrukcje, recepty. Podobnie do wrocławskich makrobiotyków. Propagują więc i uczą. Iu przekonał, Ilu pomogli — nie wiadomo. Na Zachodzie — zaznaczają — makrobiotykom z pomocą przyszedł producent żywności. Prowadził się tam badania iacnie z dokumentacją wyleceń przy pomocy tej metody. W Polsce są pionierami makrobiotyki. Wierzą jednak, że zaczęły w swej kuchni i w życiu coś ważnego. Dziś uśmiechamy się jeszcze często nad ich stołem. Ale może jutro?...

EWA LUKASIEWICZ



Obawa przed natrętnymi fanami czy zanieczyszczonym powietrzem?

Zapewne niejedyn miłośnik talentu Michaela Jacksona czeka na jego nowe nagrania. Cierpiwości... Płyta podobno już jest i na dniach ukaze się w sprzedaży. Ciemnoskóry piosenkarz zwałczal z jej wydaniem do czasu, kiedy reklamy „Pepsi” z jego udziałem wej-

da do programu telewizji amerykańskiej. Jackson nakreślił w Los Angeles pod okiem reżysera Joego Pytki. Warto dodać, że kontrakt wykonał słynny „Thriller” z koncertem „Pepsi” opiewał na sumę 15 mln dolarów.

„Chce zrobić coś sam. Mam zamiar nagrać album solowy. Póniej możliwe, że znów nagram album (z zespołem) Frankie Goes To Hollywood” — powiedział niedawno Holly Johnson. Tak więc jego dalsza współpraca z zespołem, który podbił świat płytą „Welcome To The Pleasure Dome” wydaje się niepewna. Na razie grupa zamierza dokończyć tournee, po czym prawdopodobnie zawiesi na jakiś czas działalność lub będzie ją kontynuować bez Johnsona. Wszystkie zalezy od decyzji muzyków. „Ich przyszłość jest nieznaną” — poinformował menażer zespołu, Tony Pope.

Dr FUMIHIKO UMEZAWA pracuje w szpitalu Fujin, centrum chirurgii plastycznej, działającym od 1933 roku. Tutaj właśnie zmienia się japoński twarz, by przypominały twarze zachodnie. Najprostsza operacja — zrobienie dodatkowej faldy na powiece — kosztuje tysiąc dolarów, trwa 10—15 minut, a chirurg wykonuje ją pod miejscowym znieczuleniem. Za tzw. „podniesienie twarzy” czyli usunięcie zmarszczek, trzeba zapłacić 4 tysiące dolarów. Podważ taki sam zabieg w USA kosztuje 2,3 raza drożej, wiele Amerykanek przyjeżdża do szpitala Fujin. „Chirurgzy są tu tak doskonalni”, mówi dr Umezawa. „Je klientki wracają do Stanów Zjednoczonych zapoaprywane są w zaświadczenia o dokonanej operacji. Po prostu czasem ich twarze zbyt różnią się od zdjęć w paszportach”.

Dużo mówi się ostatnio o nowej płycie Simply Red, zatytułowanej „Men And Women”. W marcu ukazały się też m.in. male krążki z nagraniami Howarda Jonesa („Bit Of Snow” i „Let It Flow”) oraz Grace Jones („Party Girl” i „White Collar Crime”). Nareszcie również na naszym rynku płytowym coś drgnęło. Za jedyne 650 złotych można nabyć longplay jednego z najlepszych mistrzów białego bluesa Płya „Serious Business” nie należy do najlepszych albumów w dyskografii Johnny’ego Wintera, ale posłuchaj warto. Bravo Tonpress!

Nowoczesna technika i elektronika wkraczają dosłownie wszędzie. W domu towarowym „Seibu” zainstalowany jest specjalny system wideo służący do... przymierzania kimon. Przy pomocy komputera polaczonego z płytą laserową, klientka może obejrzeć się na ekranie wideo w jednym z 59 wzorów kimon sprzedawanych w sklepie. Wydalo mi się to dziwne i sztuczne — przeciętne ma to, jak normalnie przymierzają ubrania na sobie i pochodzą z nim, oglądając się w lustrze. „Żeby założyć kimono we właściwy sposób, potrzeba co najmniej 20 minut”, wyjaśnił mi. „Gdyby klientka chciała przymierzyć wszystkie nasze modele, zajęłoby to jej ponad 19 godzin. Przy pomocy tego urządzenia robi to w 10 minut”.



WILLIAM GRAVES („National Geographic”) Hum. i opr. (jsb)

„Od opowiadania witzów to my som...”

— Ja ci dam rozprawę rozwodową, krzyczała Ewa Masztalska tak głośno, że słychać było w całych Ochojcach, ja ci dam! I wprawdzie pod ręką nie miała siekiera, ale miała atut mocniejszy — brzech, była w siódmym miesiącu ciąży.

kości dwuzłotówki. Razem dziewięć ran na sumę 78 złotych. W studiu upał i duchota. Józik (Józef Swoboda) podaje szklankę wody Maryjce (Marysia Pańczyk). Jeden haust i można zaczynać.

„Masztalski został zaproszony przez tego najważniejszego chopa w mieście, Poszedł. Otwiera drzwi. Najważniejszy chop w mieście zaprasza do wejścia. Masztalski co nogę chce postawić, furt ją cofa. Bo wiecie dywany tam takie piękne, puszyste, no, na dziesięć centymetrów włos. Zauważył to wahanie gospodarza i mówi: — Wchodźcie Masztalski, nie bójcie się. Zresztą wiecie, po trzecim etapie reformy takie dywany będą u każdego w domu. Na to Masztalski: — Wicie od opowiadania witzów to ja jestem!”

start, jury musi się uśmieć do rozpuku pięć razy. Można wtedy zostać członkiem rzeczywistym... — Przychodzi baba do lekarza... — EEE... To może to: — Proszę nam powiedzieć, co o tym mężczyźnie, który napastował panią w parku, pisał Sienkiewicz? — Złotywał od niego alkoholem.

• ODWIEDZAMY • MASZTALSKICH



Realizatorzy Radiowego Klubu Dowcipu „MASZTALSCY”: Henryk Grzonka — Ziguś, Aleksander Trzaska — Masztalski, Maria Pańczyk jego baba Marika, Zbigniew Słusarczyk — Cyjo, Józef Swoboda — Józik, Piotr Madej — Pieter, Jęży Ciurlok — Ecik.

— Tak się zdenerwowała? — Ano, lepiej nie mówić. — A opowiadają o was, że wam ciągle do śmiechu, że w całych Katowicach weselszych od was nie ma. — Kto tak rozpowiada? — Antonik na przykład, ten spod siódemki. Trzaska, ten z radia. — Antonik to jest głupi buc. A tego Trzaskę jakimś dorwał... ech... — Panie Masztalski, po co się denerwować, przecież to tylko zabawa. Porozmawiajmy spokojnie, wósc panu z głowy nie spadnie.

Skończyła się zima, wiosna w pełni. Ogłaszamy wyniki konkursu na dowcip zimny. Jury śmiało się wiele razy. Byłospo pretendentów. O, taki, powiedz: — Wraca pewien redaktor od Harrisa. Kolega czeka na niego z niecierpliwością. — Stary no powiedz jak było. — No wiesz trzymał mnie za rękę. Najlepiej jak ci pokaże. Nachyliła się nad znajomym, bierze go za rękę. Blizniutko, twarz przy twarzy. — No stary to było tak właśnie. Czujesz coś? — No... też bym się napili!”

ciąga ze sterty dowcipów kolejny nadesłany przez radiosłuchaczy: „Jedzie Masztalski do Singapuru i chce zobaczyć jak to jest z gejsza. Wprowadziła go do pokoju szelwa. Zostawiła samych. Nagle dobiegają krzyki: — nie, nie, nie! Szełwa wbiega, otwiera drzwi, a tam gejsza krzyczy na całe gardło: — nie, nie, nie, nie, nie chce złotych!”

— Dzwoni portier: — Niech no ktoś zjeździe na dół po listy. Znów leży cała sterta. Można zwarlować. Jurek Ciurlok i Piotr Madej otwierają kopertę za kopertą. Dziennie setki listów. Tysiące dowcipów tych z broda i tych największych. „Ech, drapie się po głowie Ciurlok, jaki ten nasz polski naród nieposłuchliwy. Można gość, gość, gość, a on nie furt to samo. Jakby to była jakaś trudność każdy dowcip na oddzielnej kartce napisad. Całe cesztry przysyła a ty potem siedź i segreguj. Tu dają o zajaczku, tu o zyracie, o zajaczku i tyrafie, myszkach, psach, o Marklowicach i solystie, o miłojantach, te najbardziej świniskie (które trzyma pod kluczem Olek Trzaska), no po prostu dziesiątki tematów, z których śmieją się Polacy. Pierwszy zbiór ukazał się ma jeszcze w tym roku. Tak obiecuje KAW. Następnie czekają w kolejce. Wojskowe mają szanse pojawić się szybko, bo i zainteresowanie nimi ogromne.

W Zakładzie Historii Powszechnej Starożytnej i Średniowiecznej UŁ

Neron i



jego epoka

Rozmawiamy z doc. dr hab. Waldemarem Ceranem

— Oczekiwany z dużymi nakładami włoski serial telewizyjny zrealizowany na podstawie powieści H. Sienkiewicza „Quo vadis” rozczarował znaczną część polskich widzów. Czy i pan znajduje się w gronie tych, którzy odnoszą się do filmu z rezerwą?

organizowania różnego rodzaju igrzysk, pokazów i ofiar było w Rzymie wiele, zważywszy że liczba świąt wynosiła wówczas ok. 180. Neron tym chętniej organizował igrzyska, że sam je uwielbiał. W czasie ofiar wyrzynano całe stada bydła. Rzecz jasna, bogom niepotrzebne były takie jatki. Oni otrzymywali tylko trochę kości i loju. Całe mięso zjadali tłum. Nie więc dziwnego, że masy były za Neronem. Prowincje także — przecież w 20 lat po jego śmierci pojawił się w Azji usurpator podający się za Nerona!

— Pozostaliśmy przy tym drugim. Na ekranie oglądamy groteskową postać niebezpiecznego dla stożenia żalosnego komedianta...

— Pozostał nam jeszcze poruszyć w ostatnim odcinku serialu temat pożaru i zapowiedzianych represji wobec chrześcijan.

— Właśnie. A przecież Neron był jednak artystą. Otrzymał nie tylko staranna wykształcenie, ale i sam pisał zupełnie dobre wiersze, znał się na muzyce, rzeźbił, malował i tym zajęciom artystycznym oddawał się z pasją.

— Odwołajmy się do Tacyty, który piewszy o tym powiedział: „... przyłknięty na razie zgubny zabobon (tak nazywa chrześcijaństwo — J.C.) znowu wybuchł nie tylko w Judei, gdzie to zło się wyłogło, lecz także w stolicy, dokąd wszystko, co potworne albo słomne zewsząd napływa i licanych znajduje zwolenników. Schwytano więc najprędzej tych, którzy tę wiarę publicznie wyznawali, potem na podstawie ich zeznań ogromne mnóstwo innych i udowodniono im nie tyle zbrodnię podpalenia, ile nienawiść ku rodzajowi ludzkiemu”.

— Pomówmy jednak o Neronie nie jako artysty, ale polityku.

Dlaczego jednak oskarżano chrześcijan? Otóż społeczeństwo pogańskie uważało chrześcijan, odrzucających bogów pogańskich, a więc o ipso i istniejące norny społeczno-polityczne, za mizantropów. Chrześcijańska wizja apokaliptyczna, bardzo wówczas żywa, zapowiadała znowu rychłą zagładę doczesnego świata, na czele z Rzymem — ową „macierzą niezgodnie i obrzydliwego zła”. Czy można więc dziwić się, że ludzi głoszących takie hasła łatwo było obarczyć odpowiedzialnością za pożar Rzymu? Nieufny partykularizm chrześcijan prowokował i inne oskarżenia, np. o stosunki karnofrode (przecież mówili o miłości „braci i siostr”), o mordy rytualne (przecież spożywali komunie, tj. ciało i krew) i inne. Wynikały one oczywiście z nieznamościami nauki chrześcijańskiej.

— Tu sprawa jest bardziej złożona niżli ukazuje film. Przez pierwszy osiem lat swojego 14-letniego panowania nie był on wcale odrażającym tyranem. Sprawując władzę pryncypesa, tzn. pierwszego obywatela w państwie, którego obdarzono szeregiem pełnomocnictw, starał się współpracować z senatem, prowadził rozsądną politykę zagraniczną, cenil pokoj, dbał o rozwój prowincji, tepil zdsierstwo i nadużycia urzędników. Miał przy boku doradców Senekę i Burrusa — ludzi nie tylko rozsądnych, ale i zasługujących na szacunek. Neron, jeśliby nawet Burrusa nie szanował, to musiał się go bac. Był to przecież prefekt dowodzący kilkusetką gwardii pretorianów, jedyną siłą wojskową na terenie Rzymu i Italii. Taki dowódca mógł być groźny nawet dla Cezara. Gdy zabrakło tych doradców sytuacja się zmieniła.

— Czyli tyrańa zrodziła świadomość bezkarności?

Nie wydaje mi się, żeby już w czasach Nerona było w Rzymie „ogromne mnóstwo” chrześcijan, o czym wspomina Tacyt. Autor ten, żyjący w początkach II wieku, mógł przeniesić na okres Nerona swoje obserwacje poczynione na terenie Azji Mniejszej. Poza tym ówczesni Rzymianie nie odróżniali jeszcze chrześcijan od Żydów, co najwyżej traktowali ich za jedną z sekt judaistycznych. Chrześcijaństwo otoczone wrogoscia świata rzymskiego odsłonił mu wyraźnie swoje prawdziwe oblicze i nośną idee dopiero w II wieku, w dobie apologetyki.

— Powiedzmy inaczej: ujawniła go. Kiedy zmarł Burrus a Seneka odsunął się w czasie domowe, Neron rządził już samodzielnie i rychło dojrzał jak ogromną posiadał władzę. Sam miał rzec, że „żaden z principów nie wiedział, co mu wolno”. I wtedy jego wrodzone skłonności do okrucieństwa, lubieżności zaczęły objawiać się z nieopohamowaną siłą. Jego wyuzdanie przekraczało wszelkie granice. Poza tym, pragnąc sprawować rządu absolutne, dążył do osłabienia, jeśli w ogóle nie do usunięcia senatu; dlatego różnymi metodami, nie unikając fałszywych oskarżeń, doprowadzał do wydawania na senatorów wyroków śmierci, do konfiskaty ich mienia. W ten sposób likwidował oponentów i zdobywał pieniądze. A wydatków tymczasem miał dużo. Musiał przecież dbać m.in. o lud rzymski, który potrzebował...

— ... chleba i igrzysk — oczywiście?

Rozmawiał JULIUSZ CYPERLING

— Tak. Trzeba powiedzieć, że plebs rzymski był ludem niepracującym, bezproduktywnym, nasyżonym. Żądał natomiast darmowego rozdawnictwa żywności i rozrywek. Okazyj do or-

— Tak. Trochę mi tylko przeszkadza praca nad „Kingsajzem”. Ale też nigdy nie byłem niechętny. Tylko czy my nie rozmawiamy tak, jakby to miał być wstęp do pamiętników u schyłku życia? — Ależ cały czas pamiętam, że mieszczę się w statystycznym przedziale „młodość”. Na porządek sweego rodzaju klasyka trzeba było sobie jednak zapracować. I skoro tak się stało... Ale czy np. młodzieżowe standardy rozrywkowe — powiedzmy dyskoteka — pana interesują? — Bardzo. Tylko w Polsce nie ma dobrych. Znam świetną dyskotekę w Moskwie, ale ona jest dla gości dolarowych. Lubie rock — z małymi wyjątkami. Klasyki słucham rzadko. — Czy w pana życiu jest jakakolwiek miłość? — Jest tak jak jest. Niczego nie planowałem. — A kiedy planuje pan pokazać witzom „Kingsajz”? — Jaż jennicza krasnoludkami? — Chyba pod koniec roku. Na razie — po 6 miesiącach zdjęć — jestem już bardzo zmęczony. — Zaczyna się właśnie kolejne ujęcie. Jeszcze tylko muszę zapamiętać, że napiszę jak Juliusz Machulski nie znoził udziału w wywiadach, choć pamiętając, że „DL” rozmawiał jeszce z J. Machulskim — studentem, a potem był na planie „Vabanku”, uległ namowom na to świąteczne spotkanie z czytelnikami.

Rozmawiała: Renata Sas Foto: A. WACH

Kino to nie misja!

(Dokończenie ze str. 3) z filmów. Sukces komercyjny jest w naszym kraju iluzoryczny. A co do porównań ze Spielbergiem. Lubię większość jego filmów, bo to zawodowiec, ale to nie jest mój wzorzec, jeśli chodzi o zawartość słowna filmu, choć może jest nim, zważywszy na sposób realizacji. Będzie jednak robił wszystko, żeby być samym sobą, by podobieństwo leżało tylko w popularności filmów. — Nieraz pan już wyznawał „pracuje w usługach”, zatem chwalebny celem jest chęć trafienia do „ludności”. — Ja mam nietypowe podejście do kina. Dla mnie zawsze było zabawą — nie misją. Zawsze było tym, co przynosi w inny wymiar, poza codzienność. Odbijanie rzeczywistości? To nudne, a ja się łatwo nudzę. Nie noszę „besserwisserizmu”, namiastek i domysłów, że w zasadzie, poza tym co oczywiste, jest jeszcze jakaś głębia... Nie znoszę sytuacji, gdy czuję się że ktoś osiaga głębiej po to tylko, żeby puszczać banki... Nie ma podziałów na filmy komercyjne i inne. Albo film jest dobry, albo zły. Kubrick nigdy nie dostał „Oskara” za reżyserie. A co do samego kina. Ono się ogromnie zmieniło. Nie można rozmawiać w kategoriach: co się dzieje? Ludzie odchodzą do kina! Okres kina artystowskiego skończył się, Antonioni użył. Dojdzie do tego „...” — sisko, co dłuższe od wideoklipów, będzie za długie. Tak się porobiło i nie ma rady.

— Zatem moda zdecydowała, że i pan zrealizował teledykt? — To nie fascynacja, to nowa dziedzina sztuki wizualnej Z. Rybczyński (zdobywca „Oskara” za „Tango”) robi w USA wspaniałe teledyski. U nas często realizuje się nieprofesjonalnie. Miałem więc świadomość, że ten, który zrobi, będzie lepszy. — „Kino jest tym czym było zawsze: inteligentnym opowiadaniem historii bez zbytecznego przywiązywania wagi do ich znaczenia” — mówił pan w jednym z wywiadów. Czyli żyje, gdy ma widzów... — Każdy kto robi widowiska na pokaz, musi mieć tę świadomość. Chyba tylko we Francji w latach sześćdziesiątych za pieniądze frajerów robiło się filmy dla siebie. Ja nie mam skrupułów — robię filmy za zarobione przez siebie pieniądze. Przyniosły już ponad 3 mil zysku. — Zanim kolejny trafi na ekran, wróćmy do Hollywood. Czy pobyt tam miał zawodowe znaczenie? — Był to odpoczynek po ciężkiej pracy. Hollywood to bardziej stan umysłu, niż miejsce geograficzne. „Kingsajz” jest w jakimś sensie wynikiem tego pobytu. Ale pomysł urodził się w Polsce. To m.in. znak, że moje miejsce jest tutaj. A swobody twórczej takiej jak u nas, nie ma nigdzie. — Nie brakuje panu fantazji. A pamiętając o upodobaniach widzów do science fiction ma

pan dla nich i spojrzenie w przyszłość. Jedynym sposobem sięgnięcia na nią, zdaniem mistrza s-f Lema, jest groteska i komedijowe ujęcie. Pan właśnie w tę stronę zmierza. — I zupełnie zgadzam się z Lемом. Film serio w ogóle nie udaje się... całkiem serio. Zawsze gdzieś tam w historycznym kostiumie wylezie współczesna koscziła. — Pracuje pan w dużym tempie — film goni film... — Ależ ja żyję bardzo wolno. Kiedyś uważałem, że kino jest ważniejsze od życia. Dziś drażni mnie za poetyczny poeci, malarzy malarze i zbyt filmowy filmowcy. Trzeba robić to co daje satysfakcję. Ważne jest też, by wyjechać na wakacje, zjeść obiad o właściwej porze. Pracować — nie wypełniać misje. — Czy w ferworze pracy jest jednak czas na przyjemność? — Przyjemność? Gdyby tak być rentierem, mieć mieszkanie, zdrowy stosunek do pracy i życia... — Teraz powinnam usłyszeć, że po zakończeniu „Kingsajzu” zrobi pan sobie piękny urlop np. w Australii... — W Australii jeszcze nie byłem. A po tym filmie będzie koprodukcja z ZSRR. Kryminał z akcją w 1925 r. w Odesie i Chicago. Więcej nic nie powiem. — Ale to wszystko co zanotowałam mówił pan jako człowiek szczęśliwy, zadowolony z życia?

— Tak. Trochę mi tylko przeszkadza praca nad „Kingsajzem”. Ale też nigdy nie byłem niechętny. Tylko czy my nie rozmawiamy tak, jakby to miał być wstęp do pamiętników u schyłku życia? — Ależ cały czas pamiętam, że mieszczę się w statystycznym przedziale „młodość”. Na porządek sweego rodzaju klasyka trzeba było sobie jednak zapracować. I skoro tak się stało... Ale czy np. młodzieżowe standardy rozrywkowe — powiedzmy dyskoteka — pana interesują? — Bardzo. Tylko w Polsce nie ma dobrych. Znam świetną dyskotekę w Moskwie, ale ona jest dla gości dolarowych. Lubie rock — z małymi wyjątkami. Klasyki słucham rzadko. — Czy w pana życiu jest jakakolwiek miłość? — Jest tak jak jest. Niczego nie planowałem. — A kiedy planuje pan pokazać witzom „Kingsajz”? — Jaż jennicza krasnoludkami? — Chyba pod koniec roku. Na razie — po 6 miesiącach zdjęć — jestem już bardzo zmęczony. — Zaczyna się właśnie kolejne ujęcie. Jeszcze tylko muszę zapamiętać, że napiszę jak Juliusz Machulski nie znoził udziału w wywiadach, choć pamiętając, że „DL” rozmawiał jeszce z J. Machulskim — studentem, a potem był na planie „Vabanku”, uległ namowom na to świąteczne spotkanie z czytelnikami.

Rozmawiała: Renata Sas Foto: A. WACH





Pani Ewelina wyleża nowości: kaczka faszerowana makaronem i szynka, rolada z drobiu, śledzie marynowane, dużo przepisów na pstrągi i torty. Poza tym godne największej uwagi są zupy — „U nas w Ameryce nie ma tyle zupów, a to proste i smaczne”.

I bardzo, ale i to bardzo z pobytu jest zadowolona. Cały czas zbiera różne przepisy i zapisuje wszystko co może się przydać w drugim tomie „Cennych przepisów...”, którego wydanie planuje w najbliższym czasie. Pierwsze wydanie, pierwszego tomu to już historia. To już trzydzieści lat, jak pani Ewelina Nałowska — „Przed małżeństwem to ja tak samo robiłam co pani, ja pracowałam w „St. Louis Park Dispatch” — postanowiwszy ożywić pracę klubu Polonia w Minneapolis zaczęła zbierać przepisy od mam i cioci. Co kto pamiętał.

— My chcieliśmy też polski dom postawić, ale pomyśleliśmy, że taka książka jest bardziej dla wszystkich korzystna. Wznawiałem te przepisy może jedenaście razy, rok temu nakład był już 50 tysięcy. Mamy takie rozgłoszenia w gazetach na całe Stany, kto przeczyta i napisze list do klubu, to jemu za 5 i pół dolara wysyłamy nasze książki. Bardzo są popularne.

Dlatego pani Ewelina podchodzi do kursu bardzo poważnie. Nie tylko kursowe ćwiczenia ją interesują, ale wchodzi nawet do stołówek kuchni, żeby zapytać o taka lub inną zupę, albo o pulpety na przykład.

— I od wszystkich mam taką miłą kooperację w tym zbieraniu. Nie mówię ja dobrze po polsku — wzdycha — ale tak sobie już obiecałam, że codziennie będę teraz czytała po polsku. Ale skąd ja mam kupić książki kucharskie jak u was nie ma?



Obiwanie i obmywanie woda jest rytuałem spotykanym we wszystkich wierzeniach. Woda symbolizuje wszak zmartwychwstanie, ma moc oczyszczającą, podobnie jak ogień, wreszcie jest niezbędna do życia. Po długich miesiącach zimy i uprzykrzonym poście, wodzie właśnie przypadała rola ożywienia przyrody i odnowy człowieka.

Geneza nazwy dyngusa ma rodowód germański, co jednak nie oznacza, iż zwyczaj ten przywędrował z Niemiec. Głogier twierdzi, iż niemieccy osadnicy opędzając się od nadwiślańskich Słowian nadgorliwie spełniających obrzęd polewania, dawali im „dingus” czyli okup. Podobne tłumaczenie ma śmigus w staroniemieckim brzmieniu „Schmackostern”, a oznaczający uderzenie wierzbową różgą. Dzisiaj nie wyróżnia się tych dwóch zwyczajów i traktuje je łącznie, choćby dlatego, iż jeden z nich — śmigus — prawie zaniknął.



Smaganie różgami było domeną młodych chłopców, którzy bez skrupułów wykorzystywali swoją fizyczną przewagę nad kobietami. Nie było to jednak nigdy dotkliwie, zwłaszcza iż kawalerowie tego dnia wyróżniali w ten sposób dziewczyny, które im się podobały.

Na Kujawach znany był obyczaj, iż chłopak z dachu karczmy obwieszczał (bijąc w miednicę niczym w bęben), które panny będą polewane i ile zużyje się na każdą wody, dziegiu i piasku. Dziewczęta były początkowo zadowolone i bawily się na równi z całą wsią. Gorzej już było, kiedy przyszło do realizacji tych zapowiedzi. Okazywały się one zawyżają prawdziwe, a te panny, które w porę nie uciekły czekały los opłakany, gdyż chłopcy bez pardonu wrzucali je do rzeki lub sadzawki, chyba że okupły się „dyngusem”.



Polewanie nie dotyczyło tylko ludzi starszych, poważnych i księży, którzy niechętnie przyjmowali nawet symboliczne skroplenie pachnącymi wodami. Obyczaj dyngowania — znany w Krakowskim jako chodzenie z barankiem, a w okolicach Piotrkowa — z kurkiem, zaginalo zupełnie. W XIX w. nieliczne już były grupki przebieraczy wielkanocnych śpiewających piosenki o narodzeniu i śmierci Chrystusa, a później żądających zapłaty za przedstawienie piosenka:

„Przyszedłem tu po dyngusie,
Leży placek na obrusie,
Tata kraje, mama daje,
Proszę o malowane jaję”.

Dzisiaj pozostało tylko powszechne obiwanie się wodą. Gdziekolwiek tak obficie i bezpardonowo, iż cudem jest, że starcza na nie wody.



Rozmowa nad włoszczyzną, schabem, wotowym (kości nie wyrzucać, bo na kościach gotuje się wywar do zupy, och to naprawdę ciężko zrozumieć nad międziami i smażoną skórką pomańcowa (och naprawdę smacznie sobie skórkę w domu i och u was nie sie nie maruje), nad kręcącym się właśnie majonezem (na pewno jest smaczniejszy ale to wszystko takie meczące), wcale nie musi być rozmowa kuchenna. Właśnie w programie jest przyjęcie myśliwskie: polewka migdałowa, śledzie zawiane, pstrągi jajka w majonezie, kurczaki na dziko, na deser makowa panienka i napój hu-bu. Do pracy trzeba się przykładać, ponieważ do wszystkich ćwiczeń jest degustacja i ponieważ jest to kurs. Ale nie każdy podchodzi do sprawy tak poważnie jak pani Ewelina. W końcu to jest urlop. Przyjeżdżamy z pożytecznym. Urlop w Polsce czyli Europie i kursy kuchni polskiej, och to jest very good idea

Brigitte Gasior z Detroit jest właśnie po raz pierwszy w Europie i och tu jest wszystko takie słowki, powoli się chodzi, powoli się mówi i powoli się gotuje. Brigitte jest tym naprawdę oszołomiona i dobrze, że jest tu przy niej Geneviev Skazalski, która jeszcze zna polski i prawie wszystko da radę przetłumaczyć. Z tym, że nie wszystko da się wyjaśnić.

Kiedy Geneviev przypomina sobie, że cebule należy posłajować w półtalarki, pani Adela Gondek z Nowego Jorku zgłasza następny problem, którego ani rusz zrozumieć nie może. Pamięta mianowicie ze szkoły, choć to było tyle lat temu, jak nauczycielka wpywała: strzeżcie się kuchennej mowy polskiej! Polski to polski, a angielski to angielski. Nic tu mieszać nie można. I ja zrozumieć nie mogę, mówi pani Adela, że ja w Polsce włącze telewizor i słyszę: zastartowali, finiszują, i taka kuchenna mowa polska słysze. Jak wytłuma-

czyć fakt, pyta Ania Stolina, że oni wszyscy dopiero na starość przypominają sobie o polskim języku, o polskiej kuchni?

Jeśli kogoś stać na to by zdieci postać do collegu w Princeton to chyba i stać go również na wyjazd do Polski, no nie? I pani Aniela Bartocha, która jest działaczką Związku Polaków „Zgoda” w RFN i która do Polski przyjechała specjalnie na kurs, też nie rozumie Ameryki. Aniela urodziła się w Westfalii i do dziś wspomina jak na Bortop mówili dawniej kleine Warschau, bo wszyscy tam na ulicy, targu, w sklepie mówili po polsku. To chyba i po mowie widać — mówi pani Aniela — że ja mam polskie wychowanie. My w Nadrenii-Westfalii nie wstydzimy się polskiej mowy, nie tak jak ci co teraz wyjeżdżają. Parę lat temu szłam z psem na spacer i słysze chłopców-czarnaście lat mieli jak mówią: cholera, kurwa. Więc im mówię, dzieci, szanujcie, coście z Polski ze sobą przywieźli.

Mówcie tak: jak was w szkole uczyli...

— Przynajmniej są na luzie — komentuje Maciek Przedździecki — tłumacz i opiekun. Chęć skorzystać, ale się doskonale bawia. Czy jakaś Polka walcowałaaby ciasto z aparatem fotograficznym dyndajacym na pierśiach?

— Czy któraś z nas będzie tak wyglądać w ich wieku — pyta Maryla Harasymowicz — i zdradza tylko jedno: rocznik 1910 to wcale nie najstarszy.

— Czy ona nie rozumie, że wszystkie zapisać się nie da? — pyta pan Andrzej szef kuchni „Kuchni” któremu została z ćwiczeń reszta majonezu i postanawia zrobić sos do śledzi. Doda się trochę białego wina, zetrze się trochę gotowanej marchewki, wrzuci się trochę groszku może trochę...

— Trochę, to znaczy ile? pyta pani Ewelina z kajeckiem w reku.

O tym niewiecie!

...Która najładniejsza to... czarownica

Wiosną 1970 roku młody etnograf był gościem w Józefa Skubika — mieszkańca niewielkiego Małyszyna pod Wieluniem. Stary Skubik grał na skrzypcach i występował wszystkie piosenki swojej młodoci:

Niedaleko wieś ode wsi
Ino granica granica.
Która dziewczyna najładniejsza —
To... — Tutaj przetrwał i powiedział, że dalej śpiewać nie będzie, bo w przyspiewce jest bardzo brzydkie słowo. Dopiero po kilkunastu minutach nalegał wyznał, że owo brzydkie słowo to... czarownica.

Okazuje się, że dziś jeszcze najstarsze pokolenie polskiej wsi żywo reaguje na to słowo. W Bako-wej Górze nie tak dawno łatwo było rozpoznać czarownicę. O ile w Małyszynie o kontakty z diabłem podejrzana była najładniejsza dziewczyna, to w Bakowej Górze czarownicą była bezsprzecznie ta kobieta, która uczestnicząc w wielka nocnej rezurekcji tylko jeden raz okrzyknęła kościół.

Obawa przed czarami i czarownicami towarzyszy ludzkości od zamierzchłych czasów. Prawdziwy jednak rozkwit „naukowej” wiedzy na ten temat nastąpił w okresie renesansu. Na początku XVI stulecia niemiecki benedyktyn Joban Heidenberg tak scharakteryzował czarownicę: „Najczęściej przyprowadza ludzi o opętanie, zuchając ich na pastwę demonów które ich dręczą wśród nieopisanych katuszy. Co więcej obcuje nawet cielesnie z demonami. Wielu ludzi nekają najgroźsze choroby... Niesłychana liczba czarownic jest ogromna”.

Opinia uczonego mniemania nie była odosobniona. Kilkanaście lat wcześniej powstało fundamentalne dla tej gałęzi „wiedzy” dzieło — „Młot na czarownice” Sprengera i Institoris fanatycznych inkwizytorów. Dzieło to, wraz z powstałymi w latach późniejszych księgami o czarach i czarownicach, było ostrą od której nie tylko w Europie zapłonęło tysiące stosów. Gineiny na nich w okrutnych meczarniach kobiety. Rządziel ofiarami: byli mężczyźni wśród których nie brakowało również księży.

Wśród jego ofiar, zapewne nie przez przypadek, znalazło się wielu zamożnych ludzi. Komisarz dążył wówczas ze szczególną konsekwencją do wyroku skazującego. Celem była konfiskata majątku.

W czasie jednego z licznych procesów siedemdziesięcioletni ławnik sam został oskarżony o czary, tylko za to, że zwątpił w winę podsądnych. Zmarł podczas tortur stosowanych w śledztwie o czary.

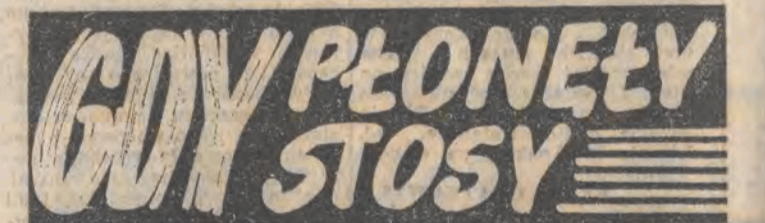
Płonący stos stawał się często udziałem ludzi odważnych, którzy usilowali przeciwstawić się oskarżeniom niewinnych osób. Taki los spotkał angikańskiego pastora Lowesa. W śledztwie zastosowano torture

rownicami rozpoczęła się od „opętania” grupy piętno-letnich dziewcząt. Obiawami były drgawki, pianą tocząca się z ust stany euforii lub odrętwienia. Pierwszą oskarżoną o rzucenie czarów była Tituba — niewolnica miejscowego plebana. Dziewczęta, podniecone nieoczekiwanym przyznaniem im ważnej roli, wskazywały kolejne czarownice. Skutki przywoływania ich do rozsądku bywały tragiczne. Mary Warren, służąca w domu Johna i Elżbiety Procter, należała do grupy rozszalałych tropicielek. Kiedy gospodarz zagroził, że przy kolejnym ataku drgawek wygarnie jej skórę, dziewczyna uspokoiła się i dręczona wy-

W październiku 1692 roku uciekinierzy przedstawili gubernatorowi opinie duchownych niderlandzkich. Amok zaczął ustępować. W maju następnego roku gubernator Phipps umorzył wszystkie sprawy. Nieco wcześniej ulewinniona została Elżbieta — wdowa po Johnie Procterze. W cztery lata później aktywni uczestnicy polowań na czarownice połączyli się w akcie publicznej skruchy.

Kończyły się w tym czasie polowania na czarownice także w Europie. W Holandii, gdzie z obrzydliwym procederem zerwano najwcześniej, ogromnym powodzeniem cieszyła się waga w mieście Oudewater. Była ostatnia w 1775 roku w Doruchowie w ówczesnym województwie sieradzkiem. Wolne od czarów były ziemie, gdzie panowało prawosławie. Można przypuszczać, że Horypna — jedna z bohaterek „Ogniem i mieczem” — dożyłaby sędziwego wieku, gdyby los nie zetknął jej z zaborczym Rzędziem, który bez procesu, pławienia czy próby igły wymierzył jej „sprawiedliwość”.

Gdy płonęły stosy



W sam fakt że czarownice istnieją, wątpiło w tamtych czasach niewiele osób, jeszcze mniej ośmielało się swoje wątpliwości głosić publicznie. Mimo przekonania o istnieniu wiedźm najpoważniejszym problemem było udowodnienie przed sądem winy. Najłatwiej przychodziło oskarżenie. Na ogół było skutkiem sąsiedzkich sporów, zawiści lub zachowania odmiennego od przyjętych norm. Życie jednak nie znosi pustki — społeczne zapotrzebowanie, nawet najdziksze, bywa szybko realizowane. W XVII-wiecznej Anglii pojawiła się liczna grupa „prickersów”. Specjalnymi sztydami nakluwali ciała

Wśród jego ofiar, zapewne nie przez przypadek, znalazło się wielu zamożnych ludzi. Komisarz dążył wówczas ze szczególną konsekwencją do wyroku skazującego. Celem była konfiskata majątku.

W czasie jednego z licznych procesów siedemdziesięcioletni ławnik sam został oskarżony o czary, tylko za to, że zwątpił w winę podsądnych. Zmarł podczas tortur stosowanych w śledztwie o czary.

W naszym kraju najbardziej rozpowszechniły się dwie metody zdobnicze: batikowanie i wyskrobywanie. Pierwsza używana przeważnie w centralnej i wschodniej Polsce polega na pokrywaniu skorupki barwnym wzorem z roztopionego wosku. Najczęściej motywem są jabłuszka, dzwoneczki, sosenki, serduszka, kogutki kurze łapki, ptaki.

Technika wyskrobywania, bardzo popularna dzieki opolskim „kraszankom” przedkłada natomiast wzory kwiatowe. Tradycyjnym tłem jest barwa czarna, brązowa, a niekiedy zielona i fiołkowa. W centralnych regionach Polski często spotykamy się również z nowszymi sposobami zdobienia jaj polegającymi na nakładaniu wzorów z włóczki, siłownia lub oklejania wydmsuszek barwnym papierem.

Symbol życia - kraszanka



Kraszanki, pisanki — barwne jajka, malowane, oklejane, batikowane lub skrobane cieniutką igielką w skomplikowane wzory. Od dawien dawna są ozdoba wielkanocnego stołu i najpowszechniejszym symbolem obrządku związanego z budzeniem się wiosną przyrody.

Najstarsze znane pisanki pochodzą z archeologicznych znalezisk w Asarah (Mezopotamia) i ich wiek ocenia się na ponad pięć tysięcy lat. Wykonywano je na strusich jajach. W Egipcie malowano na nich skarabeusza. W Sudanie rysowano cytaty z Koranu, w Chinach malowano miniatury krzewów wiśni, chryzantem i ptaków.

Pierwsze znaleziska pisaneł na ziemiach polskich pochodzą z X wieku, ale Słowianie znali je dużo wcześniej. Twórcy ludowi potrafili nadać im niezliczoną ilość różnorodnych motywów. W kręgu kultury słowiańskiej najpowszechniejszym wzorem jest dzielenie powierzchni jaj na szereg proporcjonalnie zestawionych części przypominających symetrię pól.

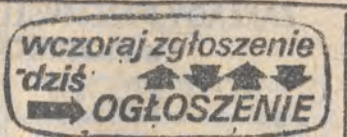
W naszym kraju najbardziej rozpowszechniły się dwie metody zdobnicze: batikowanie i wyskrobywanie. Pierwsza używana przeważnie w centralnej i wschodniej Polsce polega na pokrywaniu skorupki barwnym wzorem z roztopionego wosku. Najczęściej motywem są jabłuszka, dzwoneczki, sosenki, serduszka, kogutki kurze łapki, ptaki.

Technika wyskrobywania, bardzo popularna dzieki opolskim „kraszankom” przedkłada natomiast wzory kwiatowe. Tradycyjnym tłem jest barwa czarna, brązowa, a niekiedy zielona i fiołkowa. W centralnych regionach Polski często spotykamy się również z nowszymi sposobami zdobienia jaj polegającymi na nakładaniu wzorów z włóczki, siłownia lub oklejania wydmsuszek barwnym papierem.

Malując jajka lub kupując piękne ludowe kraszanki pomyśleliśmy przez chwilę, że jest to nie tylko miły, barwny akcent świątecznego stołu, lecz liczący wiele wieków uniwersalny symbol życia i płodności, symbol ludowej kultury.



KREDENS myśliwski — sprzedam 48-11-18. 27583 g E
 KALORYFERY żelazna, piec gazowy s.o. — sprzedam. 32-12-92. 27581 g E
 MECHANIKA — zatrudni: „Skoda-Servis” Fredry 11. 27576 g E
 GUKI kosmizowe — polecam. Rzgowska 25 Pietruszewski. 27564 g E
 VIDEO „Panasonic”, przenośna, kamerą — sprzedam. Rubinowa 21. 27560 g E
 KROJCZY podejmie prace. 78-20-43. 27561 g E
 LOKAL sklepowy kupię — wynajmę. 55-23-54. 8990 g E
 ZATRUDNIAM techników serwisu radiowego i kierownika finansowego. 36-38-93. 27573 g E



WYKWALIFIKOWANE biagle szwacki (spodnie kurtki) — zatrudni. 86-94-74. wieczorem. 27581 g E
 ZAGOSPODAROWANA działka — sprzedam. 74-65-64. 27571 g E
 PILNIE poszukuje mieszkanca z telefonem. 31-90-72. 27604 g E
 ZATRUDNIAM młodych, solidnych lokarzy produkcyjnych. Łódź, ul. Przejrzenna 62. 8996 g E

ELEKTROMECHANIKA i wzornia — zatrudni zakład elektromechaniki pojazdowej. Maratońska 92. tel. 43-08-72. 8993 g E
 ZATRUDNIAM szwacki. 38-23-90. 8995 g E
 POSZUKUJE lokalu na pracownię krawiecką (Polesie). 48-12-51 po 17. 8983 g E
 TELEWIZOR „Jowisz” PAL/SECAM sprzedam. 57-77-86. 8987 g E
 KROJCZY poszukuje pracy. 57-90-75. 8990 g E
 ZATRUDNIAM dekarzy — blacharzy 36-36-62 po 17. 9012 g E
 MIESZKANIA poszukuję. 37-07-84. 8999 g E
 TELEWIZOR „Videoton” — sprzedam. Tel. 51-75-87. 8944/8975 g E

Kierunek Mars

Polska uczestniczy w międzynarodowej misji kosmicznej „Fobos” która rozpocznie się w przyszłym roku. Zapoczątkuje ona całą serię zaplanowanych przez Interkosmos wypraw na Marsa. Będą one organizowane mniej więcej co dwa lata ze względu na najlepsze warunki startowe. Przewiduje się że ok 2000 roku automatyczne sondy dostarczą na Ziemię próbki marsjańskich skał.

Polaka jest zainteresowana także badaniami Marsa. Udział w wielkich międzynarodowych misjach pozwala nam choć w niewielkim stopniu przy minimalnych kosztach znaleźć się w głównym nurcie światowych badań kosmicznych. W Centrum Badań Kosmicznych PAN przygotowuje się projekty polskich eksperymentów związanych z Marsem. W pierwszej kolejności będzie to rozwinięcie naszych badań plazmowych — podobnie jak przy komecie Halleya

prowadzić będziemy pomiary i analizy plazmy w przestrzeni wokółmarsjańskiej, a także badania zewnętrznych warstw atmosfery tej planety. Misja „Fobos”, w czasie której zostaną wykorzystane polskie urządzenia do badania fal plazmowych, pozwoli uzyskać niezbędne doświadczenia organizacyjne oraz naukowo-techniczne dla dalszych międzynarodowych badań Marsa. W miarę rozwoju marsjańskiego programu będzie można zwiększać w nim także udział polskiej nauki.

(PAP)

PRZEDSIĘBIORSTWO MECHANIZACJI BUDOWNICTWA „ZREMB” w Łodzi, ul. Traktorowa 117/137

ZATRUDNI NATYCHMIAST

- niję wymienionych pracowników
- tokarzy,
 - tokarzy do przyrządów do zawodu,
 - ślusarzy-sprawczy,
 - lakiernika,
 - galwanizera,
 - rozdziela,
 - murarza,
 - robotnika gospodarczego oraz pracowników na stanowiskach nierobotniczych
 - technologów,
 - konstruktorów.

Głoszenia przyjmują dział służby pracowniczej ul. Traktorowa 117/137, telefon 52-37-99.

Przedsiębiorstwo nie przyjmuje pracowników po samowolnym porzuceniu pracy.

3025-k

DOM w stanie surowym na Julianowie — sprzedam. Tel. 85-29-93. 6554-g

SPRZEDAM notarialnie plac 695 m, uszbrojony z prawem zabudowy. Blisko Dworca Kaliskiego. Lisy „6253” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM dom z działką Kol. Wola Zardziejka, Wolska 37 d. Ksawerów k/Pabianic. 6283-g

DOM, budynek gospodarczy, działka 1800 m (miejscowość Justynów) sprzedam — zamienię na bloki. Lisy „24597” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM działkę budowlaną, 2500 m, z budynkiem warsztatowym. Pogorzelski 8 (Ruda). 32-59-03. 6246-g
 DZIAŁKĘ warzywno-rekreacyjną z domkiem, okolice Rzgowa — sprzedam. 74-82-74, Włodarska 20/22, m. 24. 24723-g
 DWIE działki budowlane w Grotnikach niedrogo sprzedam. 57-87-57.

DZIAŁKĘ leśną, 2700 m, ogrodzoną — sprzedam. Kozba Alicja, Dziektarzów 5, poczta Lutomiński. 24473-g
 PO powrocie z zagranicy kupię działkę na Julianowie. Lisy „24250” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KUPIĘ notarialnie komfortowy domek murywany z działką letniskową leśną do 2000 m w promieniu 30 km, najchętniej okolice Tuszyń Las — Zolówka. Lisy „6565” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU w ŁODZI, ul. KONSTANTYNOWSKA 28 OGŁASZA PRZETARG

na zagospodarowanie i agencję prowadzenie działalności handlowo-usługowej w obiekcie kapelijska „Fala” w Łodzi, al. Unii 4 w sezonie letnim 1987 r., tj. od 15 maja do 15 września:

1. scenariusz kapelijski,
2. karuzela wodna,
3. wypożyczalnia sprzętu,
4. solarium,
5. saturator,
6. kiosk na tarasie,
7. kiosk wolno stojący,
8. parking przed kapelijskiem.

Od oferentów wymaga się posiadania zezwoleń na prowadzenie działalności usługowej, a w wypadku poz. 5, 6, 7 wymagana jest aktualna karta zdrowia i zezwolenie z Wydziału Handlu i Usług Urzędu Dzielnicy Łódź-Polesie.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie 10 proc. wadium oferowanej ceny w kasie LPKIW.

Ofertry należy składać w terminie do 27 kwietnia br. w Łódzkim Parku Kultury i Wypoczynku, ul. Konstantynowska 28, w sekretariacie dyrekcji, pokój 3.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 kwietnia br. o godz. 10 w sali konferencyjnej LPKIW, pok. 5, gdzie w drodze licytacji ogłoszone będą wyniki. Obecność obowiązkowa.

LPKIW zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu i wyboru oferenta bez podania przyczyn. 744-k

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w NAKIELNICY, gm ALEKSANDRÓW OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

1. Ciągnik „Ursus” C-360 — cena wywoławcza 592.074 zł.
2. Frasa K-442 do słomy — cena wywoławcza 156.114 zł.
3. Kombajn ziemniaczany Anna Z-644 — cena wywoławcza 184.608 zł.
4. Ładowacz Cyklop T-214/1 — cena wywoławcza 137.760 zł.
5. Rozrzuśnik obornika RT-44 — cena wywoławcza 124.384 zł.
6. Rozrzuśnik obornika N-213/3 — cena wywoławcza 121.394 zł.
7. Kosiarka rotacyjna ZTR-165, szt. 2 — cena wywoławcza 54.180 zł.
8. Przetras-zgrab Z-211/2, szt. 2 — cena wywoławcza 50.356 zł.
9. Plug zawieszany U-023/1 — cena wywoławcza 14.210 zł.
10. Sadzarka dwurzędowa czeska — cena wywoławcza 45.368 zł.
11. Przetrasząco-zgrabliarka PZK 7 — cena wywoławcza 29.890 zł.
12. Kosiarka rotacyjna Z-036 — cena wywoławcza 54.240 zł.
13. Brona ciągnikowa BZZ-3 — cena wywoławcza 5.472 zł.
14. Kultywator U-416 — cena wywoławcza 14.241 zł.
15. Plug zawieszany U-023 — cena wywoławcza 15.646 zł.

Ww. sprzęt można oglądać w zakładzie Nakielnica, tydzień przed przetargiem i w dzień przetargu.

Pierwszy przetarg nieograniczony odbędzie się w dniu 29 kwietnia br. w Zakładzie Nakielnica o godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg nieograniczony odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

W II przetargu istnieje możliwość obniżenia ceny wywoławczej.

Za wady ukryte nie odpowiadamy oraz braków w sprzęcie nie uzupełniamy.

Do licytacji mogą przystąpić osoby posiadające zaświadczenia, że są rolnikami lub posiadającymi nakaz placiczy.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej maszyny, należy wpłacić do kasy zakładu do godz. 9.30 w dzień przetargu.

Sprzedający zastrzega sobie prawo wycofania z przetargu danej pozycji sprzętu bądź jego unieważnienia bez podania przyczyn. 744-k



SPRZEDAM przyczepę bagażową nową N-250C plastikową 84-20-74.

NICI do haftu kupię. 81-85-30. 24718-g

BLAM kupię. 36-50-18. 24440-g

DRZWI harmonijkowe wysokiej jakości — drewniana, plastikowa, nowe modele wózków głębokich, wesurowych, składaków oraz wyrobów z drewna — karнизы, zasłony, lustra, stoliki, tyrandole, kinietki, szafki na obuwie, palniki do butli turystycznych, suszarki łazienkowe, wizjer — sprzedam, Wschodnia 56, Kijewska. 26859-g

UNIWERSALNA, przemysłowa maszyna do szycia dzianin sprzedam. 15-24-02.

SPRZEDAM skrzypca. Tel. 81-13-02. 6070-g

KIOSK warzywa-owoce — sprzedam. 36-39-40.

PILĘ spalną — sprzedam. Tel. 57-97-93.

BILARDY tanie sprzedam. Tel. 36-50-48. 6230-g

DOMEK „Krokus” I — sprzedam. Tel. 57-23-07 (18-20). 24583-g

DWUGŁÓWKĘ łazienkową, do remontu — sprzedam. Tel. 86-23-02. 24634-g

WTRYSKARKĘ hydrauliczną poziomą — formy na kwiaty — sprzedam. 52-47-86. 24380-g

TOKARKE do metalu, wyciskarka — sprzedam. Tomaszewicza 109. 24947-g

MAGNETOWID „Sanyo” (gwarancja) — sprzedam. 33-77-21. 24954-g

DUŻA wieża HI-FI — sprzedam. 36-72-30. 25033-g

DEBOWE donice do palm — poleca Kopyński, Egierska 55. 80860-g

NOWA rewelacyjna odmiana truskawek „Dukat” — sprzedaż sadzonek. Tel. 74-38-32, godz. 12-20. 8195-g

KUCHNIE polowa — sprzedam. Brzeziny 34-87. 6501-g

VIDEO „Commodore 16”, dywan 3/4 — sprzedam. Dostojewskiego 5/20. 27223-g

KOMPUTER „Amstrad” sprzedam. 57-23-44. 27266-g

PRACOWNICZĄ piekarnię — sprzedam. Abramowskiego 36. 27388-g

PRZYCZEPĘ campingową — kupię. Tel. 36-50-48. 6229-g

SPRZEDAM „120p”, „Zaporedka”, „Volkwagen”, przyczepę campingową. Tel. 56-81-02. 24370-g

„FIATA 127p” (1900) — sprzedam. 81-62-66. 20469-g

CIĄGNIK „Tome Vin-kowie” — sprzedam bawarszczy — tanio sprzedam. 16-52-94. 24998-g

MŁODA, samotna poszukuje mieszkanca. Lisy 24392 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

POSZUKUJE mieszkanca chętnie za ośmioc startowej pani. Łódź 7, skrytka 230. 24632-g

POSZUKUJE lokalu na krawiectwo (Śródmieście). 22-08-26. 24997-g

POKOJ w kuchni, kwaterek, wygody, parter, telefon zamienie na większe. Tel. 57-83-56.

TRZY- czteropokojowe mieszkanie — kupię. Dwupokojowe — sprzedam. Lisy 24690 Biuro Ogłoszeń Sienkiewicza 3/5.

POSZUKUJE mieszkanca — chętnie za opiekę. Lisy 6236 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-6 komfortowe (90 m) na segment z instalacjami. Tel. 52-12-71 po 18. 24655-g

DWA lokale sklepowe, telefony — zamienie na mieszkanie, centrum, wygody telefon. Tel. 36-09-41. 74-02-20. 6781-g

POWRACAJĄCY z zagranicy zamieni kwaterek, komfortowe, dwupokojowe kuchnia 33 m ogieł telefon, ewentualnie garaż — na większe międzywojenne Lisy 6261” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

M-4 na Widzewie, nowego „Wartburga” — zamienie na dom Andrzejów — Kraszew lub duża działka budowlana — kupię Lisy 6179 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

PODEJME pracę chałupniczą oprócz szycia. Posiadam lokal Tomaszowska 172. 8468-g

KULTURALNA pomoc domowa do dwuosobowej rodziny poszukuje. Łódź-Górnia. Warunki dobre. Referencje biurowe Lisy 6586 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

BUKIECIARKE zatrudnię. 74-89-97. 27061-g

FRYZJERKE — fryzjera damskiego zatrudnię — 32-27-02. 23514-g

BLACHARZA i lakiernika pojazdowego, uczniów pełnoletnich — zatrudnię — 52-06-88 (godz. 18-20). 27263-g

AKSJOMAT. Kurs języka komputerowego BASIC. 53-14-45. 24803-g

KURNIK stan dobry, blisko Łodzi — sprzedam, wynajmę firmie polonijnej lub innej propozycje. Lisy 6517 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

LEŃNICKA samodzielniego poszukuję. 53-27-64. 24903-g

LEŃNICKA poszukuję. 48-06-28. 24873-g

RZEPY — tańca samoprzylepna wytwarzam. Janosika 134a.

TELEPOGOTOWIE — 43-28-67 Rosiak. 6411-g

TELEPOGOTOWIE Witkowski 24-21-06. 6070-g

DEKODERY PAL/SECAM montuję inż. Robakiewicz 78-94-06. 3964-g

ANTENY — instalacje. Zasada 74-24-62. 24370-g

„VIDEO-REC” — filmowanie — komunizm, ślub. 51-65-61 Frukacz. 23543-g

VIDEO-KAM, filmowanie uroczystości, Janus, 78-47-84. 24883-g

PRALNIA automatyczne, instalacja, naprawa. 32-50-77 Maksymilian. 24622-g

LODÓWKI — naprawa. 48-17-32. Wojciechowski. Zgłoszenia: 7-8. 24660-g

ZALUJE przeciwstawnicze, wyciszenie, zabezpieczenie drzwi. 57-05-39 Hajman. 25503-g

ZALUJE przeciwstawnicze. Skrzypiński. 51-39-58. 3081-g

MONTAŻ boazerii 57-82-84 55-62-79. Rutkowski. 7186/7618-g



PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ — WZOREM LAT UBIEGŁYCH DLA WSZYSTKICH DZIECI URODZONYCH W MIESIĄCU KWIEŃNIU 1987 ROKU

UFUNDUJE PREMIOWE POLISY POSAGOWE ze składką opłaconą przez zakład za pierwsze trzy miesiące okresu ubezpieczenia.

PONADTO — wśród zgłoszonych dzieci — wylosowana zostanie jedna bezpłatna polisa na sumę ubezpieczenia 100.000 zł.

Pisemne zgłoszenia urodzin dziecka należy przelać do 20 maja br. na jeden z niżej wymienionych adresów: — I Inspektorat PZU w Łodzi, al. Kościuszki 57, — IV Inspektorat PZU w Łodzi, ul. Próchnika 23, — V Inspektorat PZU w Łodzi, al. Kościuszki 57, — Inspektorat PZU w Pabianicach, ul. Bracka 57.

W zgłoszeniu należy podać: — imię i nazwisko dziecka, dołączając skrócony wyciąg aktu urodzenia dziecka, wystawiony przez urząd stanu cywilnego, — dokładny adres zamieszkania rodziców.

O wynikach komisijnego losowania bezpłatnej polisy ubezpieczenia posagowego PZU poda informacje w środkach masowego przekazu.

Polisy ubezpieczeniowe (łącznie z wylosowaną polisą bezpłatną) dla wszystkich dzieci urodzonych w m-cu kwietniu br. i zgłoszonych do PZU do 20 maja br. — dostarczą inspektoraty PZU właściwe dla miejsca zamieszkania rodziców.

Ubezpieczenia posagowe zapewniają dziecku, po osiągnięciu ustalonego wieku, jednorazową wypłatę całej sumy ubezpieczenia z odsetkami lub wypłatę przez kilka lat miesięcznej renty stypendialnej.

Wpłacone składki są wysoko oprocentowane, a obowiązki wypłacenia przez PZU całej sumy ubezpieczenia istnieją nawet wówczas, gdy z powodu przedwczesnej śmierci ubezpieczonego rodzica, opłata składek ubezpieczeniowych usta-

BOAZERIE montuję. 48-91-94, Czepi. 22448/6251-g

PARKIETY — układanie, cyklinowanie. Klebik 81-34-41. 7500-g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 36-49-84 Kokoszewski. 3919-g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, 86-20-78. Marszałek. 7873-g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 36-12-44, Janiczek. 6768-g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, 78-92-61, Romański. 25192-g

CYKLINOWANIE, lakierowanie — 24-22-68; 87-21-63 Bednarek. 6188-g

TAPETOWANIE, Karpowicz 74-86-35. 23701-g

UKŁADANIE glazury, tapakoty — Kostrzewski, 74-86-35. 25898-g

ALARMY przeciwwłamaniowe instaluję. Małankiewicz. 36-77-64; 36-22-66. 6233-g

SUPERWYCISZANIE, zabezpieczenie drzwi — gwarancja. 87-42-20. Domański. 7514-g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne, skuteczne zabezpieczenie, drzwi dodatkowe. 52-42-57 Waszczyk. 6917-g

BRAMOFONY, dawnonki, pozytywki polecam. Włgury 15, 36-59-24, Trojak. 22181-g

SPRZĄTANIE, 34-10-77 Świątnicki. 24692-g

WYTACZANIE bebnów, tarcz hamulcowych. Zakład Siusarsko-Mechaniczny Krauze. Wojska Polskiego 10. 57-35-45. 6250-g

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ — WZOREM LAT UBIEGŁYCH DLA WSZYSTKICH DZIECI URODZONYCH W MIESIĄCU KWIEŃNIU 1987 ROKU

UFUNDUJE PREMIOWE POLISY POSAGOWE ze składką opłaconą przez zakład za pierwsze trzy miesiące okresu ubezpieczenia.

PONADTO — wśród zgłoszonych dzieci — wylosowana zostanie jedna bezpłatna polisa na sumę ubezpieczenia 100.000 zł.

Pisemne zgłoszenia urodzin dziecka należy przelać do 20 maja br. na jeden z niżej wymienionych adresów: — I Inspektorat PZU w Łodzi, al. Kościuszki 57, — IV Inspektorat PZU w Łodzi, ul. Próchnika 23, — V Inspektorat PZU w Łodzi, al. Kościuszki 57, — Inspektorat PZU w Pabianicach, ul. Bracka 57.

W zgłoszeniu należy podać: — imię i nazwisko dziecka, dołączając skrócony wyciąg aktu urodzenia dziecka, wystawiony przez urząd stanu cywilnego, — dokładny adres zamieszkania rodziców.

O wynikach komisijnego losowania bezpłatnej polisy ubezpieczenia posagowego PZU poda informacje w środkach masowego przekazu.

Polisy ubezpieczeniowe (łącznie z wylosowaną polisą bezpłatną) dla wszystkich dzieci urodzonych w m-cu kwietniu br. i zgłoszonych do PZU do 20 maja br. — dostarczą inspektoraty PZU właściwe dla miejsca zamieszkania rodziców.

Ubezpieczenia posagowe zapewniają dziecku, po osiągnięciu ustalonego wieku, jednorazową wypłatę całej sumy ubezpieczenia z odsetkami lub wypłatę przez kilka lat miesięcznej renty stypendialnej.

Wpłacone składki są wysoko oprocentowane, a obowiązki wypłacenia przez PZU całej sumy ubezpieczenia istnieją nawet wówczas, gdy z powodu przedwczesnej śmierci ubezpieczonego rodzica, opłata składek ubezpieczeniowych usta-

GINEKOLOG — Smetany 4/43 bl. 3. Poniedziałki, czwartki 16-18. Majcherski 48-16-13. 25006-g

KOMPUTEROWE prognozy życia, horekopy, biorytmy, zohochanym — wspólny biobioskop. Blyskawicze otrzymasz podając datę(u) urodzenia „Biotest” 78-600 Wałcz, skr. 81. Codzienny dyżur: Bydgoszcz, tel. 22-15-69. 119 P

UKŁADY wydechowe. Nadkola Judyta 20 (od Traktorowej). Inż. Myczkowski. 6380-g

MILYM Klientom Radosnych Świąt życia Pawlikowska. Cerownia garderoby, skór, kozuchów, dywanów, swetrów. Kościuszki 41. 6188-g

PRZEPROWADZKI. 84-73-71. Kostanek. 8425-g

„MIRA” — przyjaźń, romanse, małżeństwo. Łódź 4, skrytka 66. 24888-g

AUTOWTRYSK — NAPRAWA I REGULACJA — pomp, wtryskiwaczy.

Kapitałne remonty silników diesla — również dla instytucji. Tel. 86-69-73, Walocha. 8001-g

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości że w dniu 28 kwietnia 198

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
WODOCIĄGOWYCH I KANALIZACYJNYCH
w Łodzi, ul. 22 Lipca 5

★ ZATRUDNI ★

- magazyniera,
- inspektora lub specjalistę ds. sprzętu budowl.,
- inspektora lub specjalistę ds. rozliczeń budów,
- referenta ds. administr.-kadrowych,
- majstra (prowadzenie budów),
- mechanika samochodowego,
- mechanika ds. napraw sprzętu budowlanego,
- cieśli-stolarzy,
- spawaczy z uprawnieniami elektryczno-gazowymi,
- tokarza-frezera,
- ślusarza.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział
spraw pracowniczych, Łódź, ul. 22 Lipca 5, pok.
2, tel. 32-35-18.

Przedsiębiorstwo nie przyjmuje osób po porzu-
ceniu pracy.

951-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
W PIOTRKOWIE TRYB.

„SIGMATEX”

zatrudni pracowników na stanowiskach:

- ▶ zaopatrzeniowców,
- ▶ kierownika magazynu surowca i opakowań,
- ▶ kierownika sekcji ośrodka transp.-gospod.,
- ▶ kierownika ośrodka czasowego,
- ▶ pracowników z wyższym wykształceniem me-
chanicznym, elektroenergetycznym, włókienni-
czym, ekonomicznym na stanowiska kierowni-
cze i mistrzowskie.

Przyjmuje się również absolwentów szkół o ukończonych
wyżej kierunkach

Zakład oferuje wysokie zarobki oraz dla kadry o dużej
przydatności dla zakładu również mieszkanie funkcyjne.

Oferty należy składać do działu kadr ww. zakładu w
Piotrkowie Tryb., ul. Sulejowska nr 45, tel. 58-01 wew. 51.
264-k

◆ ZAPISY ◆

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
KOMBINATU MASZYN WŁÓKIENNICZYCH
„WIFAMA”

Im. WŁADYSŁAWA GOMUŁKI,
Łódź, ul. Armii Czerwonej 89,

ogłasza zapisy do:

1. Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodach:
 - * TOKARZ,
 - * OPERATOR obrabiarek skrawających,
 - * MECHANIK maszyn i urządzeń przemysło-
wych.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 15—17 lat,
- ukończona szkoła podstawowa,
- dobry stan zdrowia,
- miejsce zamieszkania na terenie Łodzi
i województwa łódzkiego.

W TRAKCIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

- ◆ wynagrodzenie,
- ◆ świadczenia socjalno-bytowe wg regula-
minu zakładowego.

Absolwenci szkoły mają zagwarantowaną pra-
cę w wyuczonym zawodzie oraz możliwość konty-
nuowania nauki w Przyzakładowym Technikum
Mechanicznym.

Dla wyróżniających się uczniów organizowane
są bezdewizowe wyjazdy na praktyki do NRD.

Uczniowie mają również możliwość zdobycia
prawa jazdy w trakcie nauki.

2. Technikum Mechanicznego na podbudowie
ZSZ, specjalność: obróbka skrawaniem.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ▶ skierowanie z zakładu pracy,
- ▶ świadectwo ukończenia ZSZ.

Zapisy prowadzi i bliższych informacji udziela
sekretariat szkoły w godz. 8—15, tel. 74-87-95
lub 74-49-91 w. 108.

1502-k

DYREKCJA
INWESTYCJI MIEJSKICH II
w Łodzi, ul. Dąbrowskiego 87,
tel. 43-51-40

ZATRUDNI

- ▼ specjalistę ds. umów,
- ▼ z-cę kierownika działu
realizacji,
- ▼ inspektora do spraw organi-
zacyjno-osobowych,
- ▼ specjalistę ds. administr.-
gosp. i transportu,
- ▼ inspektora nadzoru robót
instalacyjnych,
- ▼ inspektora technicznego ro-
bót instalac.,
- ▼ inspektora technicznego ro-
bót budowlanych,
- ▼ inspektora ds. kosztów,
- ▼ maszynistkę.

Przedsiębiorstwo nie przyjmuje osób
po samowolnym porzuceniu pracy.

2160-k

PP POLMOZBYT W ŁODZI

ZATRUDNI NATYCHMIAST
następujących pracowników:

- ▲ hydraulik-spawacz,
- ▲ spawacz-ślusarz,
- ▲ murarz-posadzkarz,
- ▲ murarz,
- ▲ ślusarz.

Przedsiębiorstwo oferuje wy-
sokie wynagrodzenie zgodnie z
zakładowym systemem wynagra-
dzania.

Posiadamy bogate oferty
wczasów pracowniczych, kolonii
oraz możliwości uprawiania
sportu i rekreacji.

Pracownikom wyróżniającym
się w pracy zawodowej oferujemy
możliwości wyjazdu do pracy
na budowy eksportowe.

Informacje w dziale energo-
mechanicznym, ul. Sienkiewicza
157, tel. 36-52-88 lub 36-03-24.

1919-k

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

w RZGOWIE

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- ◆ rewidenta zakładowego,
- ◆ specjalistę ds. budownictwa,
z uprawnieniami budowlany-
mi,
- ◆ specjalistę ds. obrony cywil-
nej, p.poż. i bhp,
- ◆ 2 piekarzy.

Bliższe informacje w kadrach GS,
tel. 14-10-20. 1121-k

PEGROTOUR

BIURO PODRÓŻY

ZAPRASZA W ROKU 1987

na

- autokarowe wycieczki do Be-
rlina Zach. i Włoch,
- pobyty wypoczynkowe
— Grecja,
— Węgry,
— Bułgaria
(lot, autokar, własny dojazd),
wzasy krajowe
— Zakopane,
— Karpacz,
— Rabka-Zaryte,
— Krynica Morska,
— Cetniewo,
— Lubasz,
— Krasne Dłusko (wczasy
„w siodle”).

Informacje i sprzedaż: 90-105 2644,
ul. Piotrkowska 68, II l. ofis., 2 p.,
tel. 32-48-25. 344-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
w PIOTRKOWIE TRYB.

„SIGMATEX”

ogłaszają nabór kandydatów

do Zasadniczej Przyzakładowej Szkoły
Włókienniczej

o kierunku:

- ◆ operator maszyn przędzących,
- ◆ dziewiarz maszynowy,
- ◆ wykończalnik dzianin (chłopcy 16—18 lat)
oraz do 4-letniego TECHNIKUM WŁÓKIENNI-
CZEGO na podbudowie szkoły podstawowej
— pierwszeństwo mają chłopcy.

Uczniowie korzystają ze wszystkich uprawnień pracowni-
czych oraz korzystają z obiektów socjalno-bytowych zakła-
da. Zakład zapewnia dobrze płatną pracę wszystkim absol-
wentom, którzy ukończą ww. szkołę.

Kandydaci wstępujący do zasadniczej szkoły włókienni-
czej składają dokumenty bezpośrednio do działu kadr ZPDs.
„SigmateX” w Piotrkowie Tryb., ul. Sulejowska 45, są
kandydaci do Technikum Włókienniczego do Zespołu Szkół
nr 2 w Piotrkowie Tryb., ul. Krakowskie Przedmieście.
2263-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA

w KEBLINACH, gm. ZGIERZ

w ramach działalności Zakładu Remontowo-
Malarskiego, świadczy usługi w zakresie
ROBÓT MALARSKICH.

Przyjmuje zlecenia na rok bieżący i lata nastę-
pne na terenie miasta Łodzi, Zgierza i okolic
oraz wykonuje

ROBOTY STOLARSKIE,

takie jak:

- podesty,
- skrzynki,
- kratki pod natryski itp.

Bliższe informacje można uzyskać pod nr tel.
16-94-67 lub w biurze spółdzielni w godzinach
od 8 do 15. 638-k

KOMPUTERY: PC XT/AT

(kompatybilne z IBM)

Ceny konkurencyjne z najniższymi w kraju!!!

- * dowolne konfiguracje,
- * szkolenie personelu,
- * edytor z polskimi literami,
- * programy, jakich oczekujesz,

OFERUJE
PZ „LALMI”

90-508 ŁÓDŹ, ul. GDAŃSKA 96, tel. 32-93-16,
ttx.: 884464 lat pl, tel. do działu elektr. 84-24-69.

750-k

WOJEWÓDZKA ROZLEWNIA GAZU PŁYNNEGO
„KORGAZ II”

zatrudni natychmiast

- * samodzielną księgową — wykształcenie śre-
dnie ekonomiczne z praktyką minimum 5 lat.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale
kadr przedsiębiorstwa, Łódź, ul. Tuszyńska 60/64.
Zakład nie zatrudnia po samowolnym porzuceniu
pracy. 2276-k

PABIANICKIE ZAKŁADY KANIN
TECHNICZNYCH

Im. GENERALA WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

ZATRUDNIĄ

- agenta do prowadzenia kawiarni w Zakła-
dowym Ośrodku Wczasowym w Ustroniu
Morskim.

Oferty przyjmuje i informacji udziela dział oso-
bowo-socjalny PZTT w Pabianicach, tel. 15-70-03
wew. 212. 2285-k



WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO 987
Straż Pożarna 988
Pogotowie Ratunkowe 989
Informacja służby zdrowia 36-15-19
Informacja telefoniczna 913
Informacja kolejowa 36-55-83
Informacja PKS 36-53-12
Dw. Centralny 31-57-04
Informacja kulturalna 33-24-63
Pogotowie elektryczne 33-53-12
Pogotowie energetyczne 74-28-13
Lódź Południe 74-34-33
Pogotowie gazowe 74-35-35; 74-66-35, 992
Pogotowie dźwigowe 74-67-64; 74-46-41

TELEFON ZAUFANIA 33-37-37
MLODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA - 33-36-66 czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 12-18.
TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową - 87-00-33 w godz. 12-22.
TELEFON DLA RODZICÓW - 33-34-33 - porady wychowawcze, czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 13-18.

ANONIMOWI ALKOHOLICY - tel. dla ludzi z problemem alkoholowym - 87-31-42 (poniedziałek - piątek 17-18).

TEATR

WIŁKI - nieczynny
30.04. - godz. 19 „Norma”
LUNAPARK (na Szwarcu) czynny w godz. 13-20 oprócz poniedziałków.
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 18. Koncert symfoniczny. Dyrygent - Andrzej Straszowski. Soliści - Ewa Maria Suk - fortepian (Wenezuela). W programie: F. Hindemith - „Mała Matka”; J. Brahms - II Koncert fortepianowy B-dur.

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) godz. 9-14
18.19. 20.04. - nieczynne
ODDZIAŁ RADIOSŁUCHY (ul. Złotnicka 147, godz. 10-18
18.19. 20.04. - nieczynne
ARCHIWUM GRAFICZNE i ETNOGRAFIKALNE (pl. Wolności 14) godz. 11-18
18.04. - godz. 9-15, 19.04. - nieczynne, 20.04. - godz. 10-15
WŁÓKNIENIA (Piotrkowska 282) nieczynne
20.04. - godz. 10-15
SZUKI (Włocławskiego 36) - nieczynne
20.04. - godz. 10-18
HISTORIA MIASTA ŁÓDZI (Ogrodowa 15) godz. 11-15,
18.04. - jak wyżej
19 i 20.04. - nieczynne

ZOO - czynne w godz. 9-18 (kasa do godz. 17).
PALMIARNIA czynna w godz. 10-18 (prócz poniedziałków).
KINA

BALTYK - „Elektryczny morderca” - USA od lat 15, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
18.04. - „Elektryczny morderca” - godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30
19.04. - „Elektryczny morderca” - godz. 15, 17, 30, 20
20.04. - „Elektryczny morderca” - godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

IWANOWO - „Elektryczny morderca” - USA od lat 15, godz. 15, 17, 19, 30
18.04. - „Elektryczny morderca” - godz. 15, 17, 19, 30
19 i 20.04. - „Elektryczny morderca” - godz. 15, 17, 19, 30
PRZEWIOŚNI - „Mistrzynie Wu-Dang” - chiński od lat 15, godz. 15, 17, 19
18.04. - „Mistrzynie Wu-Dang” - godz. 15, 17, 19
19 i 20.04. - „Mistrzynie Wu-Dang” - godz. 15, 17, 19, 30, 20
20.04. - „Mistrzynie Wu-Dang” - godz. 15, 17, 19, 30

POLESIE - „Pechowiec” - fr. od lat 12, godz. 15, 17 „Snażerki” - rad. od lat 15, godz. 19
18.04. - „Żyć i umrzeć w Los Angeles” - USA od lat 18, godz. 15, 17, 19
19.04. - „Żyć i umrzeć w Los Angeles” - godz. 15, 17, 19, 30
20.04. - „Żyć i umrzeć w Los Angeles” - godz. 15, 17, 19, 30

WŁÓKNIARZ - „Komediant z wczorajszej ulicy” - pol. od lat 15, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
18.04. - „Komediant z wczorajszej ulicy” - godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30
19.04. - „Komediant z wczorajszej ulicy” - godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

20.04. - Kino non stop od godz. 10 do 22 „Indiana Jones”, **HALKA** - „F/X” - USA od lat 19, godz. 16, 18
18.04. - „F/X” - godz. 18
19.04. - nieczynne
20.04. - „F/X” - godz. 14, 15, 18
MLODA GWARDA - „Nie kończąca się opowieść” - RFB b.o. godz. 10, 12, 15, 14, 30, 16, 45, „Rybko” - pol. od lat 18, godz. 19
18.04. - „Nie kończąca się opowieść” - godz. 10, 12, 15, 14, 30, 16, 45
19.04. - nieczynne
20.04. - „Nie kończąca się opowieść” - godz. 10, 12, 15, 14, 30, 16, 45
MUZA - „Dramatyczny lot” - rum. od lat 12, godz. 15, 17, 30, 18
18.04. - „Przypadek” - pol. od lat 15, 17, 30
19.04. - „Przypadek” - godz. 15, 17, 30, 20
20.04. - „Przypadek” - jak 17.04.

ZACHETA - „Niesamowite przygody” - USA od lat 15, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30
18.04. - „Niesamowite przygody” - godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30
19.04. - nieczynne
20.04. - „Niesamowite przygody” - jak 17.04.

ŚWIĄTOWIE - „HOTELOWE” - „F/X” - USA od lat 18, godz. 18
18, 19 i 20.04. - nieczynne
STUDIO - „Matka królów” - pol. od lat 15, godz. 17, 19, 30
18.04. - Bajki „Obrońcy prawdy” (3 bajki z Bolkiem i Lolkiem) - godz. 15, 17, 30
19.04. - nieczynne
20.04. - „Matka królów” - godz. 17
18.04. - „Matka królów” - godz. 17, 19, 30
STYLWÓD - „Dawno temu w Ameryce” - USA cz. I i II od lat 18, godz. 17
18.04. - „Dawno temu w Ameryce” - cz. I i II, godz. 14, 30
19.04. - nieczynne
20.04. - „Dawno temu w Ameryce” - cz. I i III, godz. 17

TATRY - „MAŁE STUDYJNE” - „Purpurowa róża z Kairu” - USA od lat 15, godz. 15, 17, 30
18.04. - „Purpurowa róża z Kairu” - godz. 17
19.04. - nieczynne
20.04. - „Purpurowa róża z Kairu” - godz. 17
DKM - „Młoda i gołębie” - rad. od lat 15, godz. 17, 19
18.04. - „Młoda i gołębie” - 19 i 20.04. - nieczynne
OKA - „Sygnal ostrzegawczy” - USA od lat 15, godz. 8.30, 11, 15, 18, 30 „Samotny rejs” - rad. od lat 12, godz. 13, 30
18.04. - „Sygnal ostrzegawczy” - godz. 10, 12, 14
19.04. - nieczynne
20.04. - „Sygnal ostrzegawczy” - godz. 14, 18, 30
GYNIA - Kino non stop - od godz. 9 do 22 „Indiana Jones” - USA od lat 18
18.04. - Kino non stop od godz. 10 do 22 „Indiana Jones” - USA od lat 18
19.04. - nieczynne

20.04. - Kino non stop od godz. 10 do 22 „Indiana Jones”, **HALKA** - „F/X” - USA od lat 19, godz. 16, 18
18.04. - „F/X” - godz. 18
19.04. - nieczynne
20.04. - „F/X” - godz. 14, 15, 18
MLODA GWARDA - „Nie kończąca się opowieść” - RFB b.o. godz. 10, 12, 15, 14, 30, 16, 45, „Rybko” - pol. od lat 18, godz. 19
18.04. - „Nie kończąca się opowieść” - godz. 10, 12, 15, 14, 30, 16, 45
19.04. - nieczynne
20.04. - „Nie kończąca się opowieść” - godz. 10, 12, 15, 14, 30, 16, 45
MUZA - „Dramatyczny lot” - rum. od lat 12, godz. 15, 17, 30, 18
18.04. - „Przypadek” - pol. od lat 15, 17, 30
19.04. - „Przypadek” - godz. 15, 17, 30, 20
20.04. - „Przypadek” - jak 17.04.

ZACHETA - „Niesamowite przygody” - USA od lat 15, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30
18.04. - „Niesamowite przygody” - godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30
19.04. - nieczynne
20.04. - „Niesamowite przygody” - jak 17.04.

ŚWIĄTOWIE - „HOTELOWE” - „F/X” - USA od lat 18, godz. 18
18, 19 i 20.04. - nieczynne
STUDIO - „Matka królów” - pol. od lat 15, godz. 17, 19, 30
18.04. - Bajki „Obrońcy prawdy” (3 bajki z Bolkiem i Lolkiem) - godz. 15, 17, 30
19.04. - nieczynne
20.04. - „Matka królów” - godz. 17
18.04. - „Matka królów” - godz. 17, 19, 30
STYLWÓD - „Dawno temu w Ameryce” - USA cz. I i II od lat 18, godz. 17
18.04. - „Dawno temu w Ameryce” - cz. I i II, godz. 14, 30
19.04. - nieczynne
20.04. - „Dawno temu w Ameryce” - cz. I i III, godz. 17

TATRY - „MAŁE STUDYJNE” - „Purpurowa róża z Kairu” - USA od lat 15, godz. 15, 17, 30
18.04. - „Purpurowa róża z Kairu” - godz. 17
19.04. - nieczynne
20.04. - „Purpurowa róża z Kairu” - godz. 17
DKM - „Młoda i gołębie” - rad. od lat 15, godz. 17, 19
18.04. - „Młoda i gołębie” - 19 i 20.04. - nieczynne
OKA - „Sygnal ostrzegawczy” - USA od lat 15, godz. 8.30, 11, 15, 18, 30 „Samotny rejs” - rad. od lat 12, godz. 13, 30
18.04. - „Sygnal ostrzegawczy” - godz. 10, 12, 14
19.04. - nieczynne
20.04. - „Sygnal ostrzegawczy” - godz. 14, 18, 30
GYNIA - Kino non stop - od godz. 9 do 22 „Indiana Jones” - USA od lat 18
18.04. - Kino non stop od godz. 10 do 22 „Indiana Jones” - USA od lat 18
19.04. - nieczynne

18 kwietnia br.

Chirurgia urazowa - Szpital im. Radniewskiego (Drewnowska 73)
Neurochirurgia - Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22)
Okulistyka - Szpital im. Barackiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczeniowo-twarzowa - Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22)
Laryngologia - Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22)
Toksikologia - Instytut Medyczny Pracy (Teresy 8)

19 kwietnia br.
Chirurgia urazowa - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Neurochirurgia - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia dziecięca - Szpital im. Biernackiego (Pabianice, Karłowicza 88)
Laryngologia - KLINIK WAM (Zeromska 113)
Laryngologia dziecięca - Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/30)
Chirurgia szczeniowo-twarzowa - Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22)
Laryngologia - Szpital im. Piłgowskiego (Wrocławska 185)
Toksikologia - Instytut Medyczny Pracy (Teresy 8)

20 kwietnia br.
Chirurgia urazowa - Szpital im. Kopernika (ul. Pabianicka 62)
Neurochirurgia - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewskiego 35)
Okulistyka - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewskiego 35)
Chirurgia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczeniowo-twarzowa - Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22)
Laryngologia - Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22)
Toksikologia - Instytut Medyczny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

Świąteczny program radiowy

PIĄTEK, 11 KWIEŃNIA

PROGRAM I

11.00 Koncert, 11.57 Komunikaty, 11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.30 Muzyka, 12.45 Rolnicy kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.10 Radio kierowców, 13.30 Cudze chwale, swego nie znaleźć, 14.05 Magazyn muzyczny, 16.05 Muzyka i aktualności, 17.30 Z archiwum beata, 13.05 Merkuriusz rządowy, 18.30 Koncert 19.00 Magazyn informacyjny, 19.35 Magazyn z kraju i ze świata, 19.55 Chwila muzyki, 20.30 Radio dzielom, „Radowe nuty” - aud., 20.50 Dziennik, 20.55 Koncert żywek, 21.25 Wiersze dla Ciebie, 20.55 Komunikaty Totalizatora, 21.00 Komunikaty, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Muzyka baroku, 22.05 „Człowiek numer 16870” - aud., 23.30 Raporty z jazzu, 23.00 Wład., 23.10 Panorama świata, 23.35 Na rockową sutę.

PROGRAM II

11.00 Zawiesz po jedenaście, 11.10 Muzyka non stop, 12.00 Z muzyki polską przez wieki, 12.25 Mistrzowie jazzowej ballady, 13.00 Wład., 13.05 Serwis informacyjny (L), 13.10 „Tradycje wielkanocnego stół” - audycja Kryszyński Tamulewicz (L), 13.30 Improwizacje skrzyptków podhalanickich, 13.30 Album operowy: Z twórczości operowej K. W. Glucka, 14.00 Nowości krajowej fotografii: Dizzy Gillespie - Bing-Band, 14.30 Pieni w lipokostna, 15.00 John Cotton i Fergus Cashin: „Richard Burton”, 15.10 Znane osy nie znane! 15.30 Mieszapomniśle głosy, 16.00 Dżez, style, epoki, 16.30 R. Hammond i Innes: „Szaleństwo Alicanty”, 17.00 Wład., 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (L), 17.10 Aktualności dnia (L), 17.30 Magazyn „Piątek” (L), 18.30 Klub Stereo: Z dyskotografii Barbary Stralsand, 19.30 Wieczór w filharmonii - J. S. Bach: Pasja wg. św. Mateusza cz. I, 21.00 Wład., 21.05 Wieczorne refleksje, 21.10 Teatr PR: Józef Łosiński - „Sargiusz Paulus”, 21.40 J. S. Bach: „Pasja wg. św. Mateusza”, 22.40 Impresje elektroniczne, 23.00 W. Katajew: „Romans młodzieńczy”, 23.00 Polacy na płytach świata, 23.40 Impresje elektroniczne Mikkołaja Harła, 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

11.00 To tylko blues, 11.30 „Kłak-sony” - aud., 11.40 Gwiazda tygodnia: Keith Bush, 11.50 Proza, 12.00 Serwis Trójki, 12.05 W tonacji Trójki, 12.00 James Jones: „Smak rybaka”, 12.10 Podróż do Ziemi Świętej - aud., 14.00 Szuka pasji, 15.00 Serwis Trójki, 15.05 Elektroniczne Impresje zespołu Omni, 15.40 „Było ich najwięcej dwunastu” - aud., 16.00 Zapraszamy do Trójki, 16.00 Codzienne powieść w wyd. dźwięk., - E. Lem: „Katar”, 16.30 Trochę swingu, 16.30 „Uciekaj króliku” - odc. 20.00 Magazyn muzyczny, 20.45 Klub Trójki - tel. 28-04-28, 21.00 Trzy kwadransy jazzu, 21.45 Klub Trójki - cz. II, 22.05 Inf. spół., 22.15 Wawel - Akropolis - cz. III - aud., 23.30 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM IV

11.00 Dom i świat - aud., 12.30 Wład., 12.05 Głębokie nastroje, 12.30 Radio Moskwa, 13.00 „Tropami Judasza” - aud., 13.25 Muzyczne opowieści hrabiego, 14.00 Popołudnie Młodych, 17.00 Wład., 17.05 Muzyka

SOBOTA, 12 KWIEŃNIA

PROGRAM I

11.00 Koncert, 11.57 Komunikaty, 11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.30 Muzyka, 12.45 Rolnicy kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.10 Radio kierowców, 13.30 Koncert reklamowy, 14.00 Wład., 14.05 Magazyn muzyczny, 15.00 Wład., 16.05 Muzyka i aktualności, 17.00 Studio S-13 - relacje z meczów I ligi piłki nożnej, 17.25 Koncert żywek, 17.57 Studio S-13 - relacje z meczów I ligi piłki nożnej, 18.00 „Matysławki”, 18.30 Studio S-13 - relacje z meczów I ligi piłki nożnej, 18.30 Dźwiękowe ścieżki filmowe, 19.00 Magazyn informacyjny, 19.35 Studio S-13 - relacje z meczów I ligi piłki nożnej, 20.00 Dziennik, 20.15 Kronika sportowa, 20.30 Komunikaty Totalizatora, 20.55 Koncert żywek, 21.00 Komunikaty, 21.05 Tygodnik Kulturalny, 21.25 Interpretacje piosenek francuskich, 22.05 Na różnych instrumentach, 22.30 Rewelacja! Pogorelice skrzyptków podhalanickich, 13.30 Album operowy, 14.00 Co jest grane? - pytania - tel. 44-72-71 - Vangelis i jego muzyka, 15.00 Co jest grane? - odpowiedź, 15.30 Co jest grane? - nagrody, 16.00 Dżez, style, epoki, 16.50 Ralf Hammond i Innes: „Szaleństwo Alicanty”, 17.00 Wład., 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (L), 17.10 Aktualności dnia (L), 17.30 Program na życzenie! - „Ale ja!” (L), 18.30 Gwiazdopodobny, 19.15 Katalog wydawniczy, 19.25 Miniatura literacka - wiersze, 19.30 Wieczór w filharmonii - Festiwal Wratisławia Cantans 1986, 21.00 Wład., 21.05 Wieczorne refleksje, 21.10 Od ragime'u do swingu, 21.30 - 1.00 Wieczór literacko-muzyczny, 21.30 Nagranie wieczoru, 21.35 Teatr PR: Marian Grzeszok - „Ukoronowanie”, 22.15 Studio Stereo zaprasza - cz. I, 23.00 W. Katajew: „Romans młodzieńczy”, 23.20 Studio Stereo zaprasza - cz. II.

PROGRAM II

11.00 Zawiesz po jedenaście, 11.10 Recital Grzyzny Lobaszewicz, 11.50 Tydzień w stereo, 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych, 12.25 Mistrzowie jazzowej ballady, 13.00 Wład., 13.05 Serwis informacyjny (L), 13.10 Z cyklu „Okolic kultury” - fel. Wojciecha Kiełty (L), 13.20 Improwizacje skrzyptków podhalanickich, 13.30 Album operowy, 14.00 Co jest grane? - pytania - tel. 44-72-71 - Vangelis i jego muzyka, 15.00 Co jest grane? - odpowiedź, 15.30 Co jest grane? - nagrody, 16.00 Dżez, style, epoki, 16.50 Ralf Hammond i Innes: „Szaleństwo Alicanty”, 17.00 Wład., 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (L), 17.10 Aktualności dnia (L), 17.30 Program na życzenie! - „Ale ja!” (L), 18.30 Gwiazdopodobny, 19.15 Katalog wydawniczy, 19.25 Miniatura literacka - wiersze, 19.30 Wieczór w filharmonii - Festiwal Wratisławia Cantans 1986, 21.00 Wład., 21.05 Wieczorne refleksje, 21.10 Od ragime'u do swingu, 21.30 - 1.00 Wieczór literacko-muzyczny, 21.30 Nagranie wieczoru, 21.35 Teatr PR: Marian Grzeszok - „Ukoronowanie”, 22.15 Studio Stereo zaprasza - cz. I, 23.00 W. Katajew: „Romans młodzieńczy”, 23.20 Studio Stereo zaprasza - cz. II.

PROGRAM III

11.00 Przegląd tygodniowy, 11.15 Ballady na dwa instrumenty, 11.50 W żywoty dach nie znajdziesz, 11.40 Bluesy na dwa instrumenty, 11.50 Proza, 12.00 Serwis Trójki, 12.05 W tonacji Trójki, 12.00 James Jones: „Smak rybaka”, 12.10 Podróż do Ziemi Świętej - aud., 14.00 Szuka pasji, 15.00 Serwis Trójki, 15.05 Elektroniczne Impresje zespołu Omni, 15.40 „Było ich najwięcej dwunastu” - aud., 16.00 Zapraszamy do Trójki, 16.00 Codzienne powieść w wyd. dźwięk., - E. Lem: „Katar”, 16.30 Trochę swingu, 16.30 „Uciekaj króliku” - odc. 20.00 Magazyn muzyczny, 20.45 Klub Trójki - tel. 28-04-28, 21.00 Trzy kwadransy jazzu, 21.45 Klub Trójki - cz. II, 22.05 Inf. spół., 22.15 Wawel - Akropolis - cz. III - aud., 23.30 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM III

11.00 „Zostaną tylko pozostali i do-broć”, 11.15 Jerzy Fryderyk Haendel „La Resurrezione”, 12.00 Jest za-tę dom - aud., 12.30 Nie tylko Alle-luia, 13.00 Serwis Trójki, 13.05 „Zosta-łam tylko poezja i dobroć” - adapt. 12.50 Lagodne dźwięki muzyki - aud. 14.00 Brytania u J. Nowickiego - aud., 14.15 Jerzy Fryderyk Haendel „La Resurrezione”, 15.00 Przegląd wydarzeń, 15.30 Lagodne dźwięki muzyki - aud., 17.00 „Wnie-m” i „Ma” - aud., 17.30 Melodia z Klubu Wspomnień - aud., 18.00 Jan Dobraczyński - „Listy Nikodem-a”, - adapt. 19.00 Serwis Trójki, 19.05 Zieleny karnawał, 21.00 „Zosta-łam tylko poezja i dobroć”, 21.20 Lagodne dźwięki muzyki - aud., 23.00 Słonec lunety - aud., 23.15 Piosenka to mały teatr - aud., 23.50 Norman Mailer „Starejzime wieczory” - odc. 23.00 J. S. Bach - Msza h-moll.

PROGRAM IV

9.00 Transmisja mszy rzymsko-katolickiej, 11.00 Magazyn Rozgłośni Harceńskiej, 12.00 Wład., 12.05 „Zdaniem przyjaciół, zdaniem własnym” - Wiesław Ochman, 13.30 „Przyroda i wspaniałe”, - aud., 13.40 Smigus w Kadrze” - aud., 14.00 „Przyroda i my” - aud., 14.10 Pisanek, kraszanek, malowar-d... muzyczna - aud., 14.45 Przed spektaklem - fel., 14.50 Teatr Kłasyki dla Młodzieży - H. Sienkiewicz „Potop”, 16.00 Wielkanoc na lu-belskiej wsi - aud., 16.25 „Przyroda i my” - aud., 16.35 Świąteczna biesiada - aud., 17.00 Wład., 17.05 „Pachnące dziki, domowa i dworek!” - aud., 17.50 Credo z Mszy Wielkanocnej - Marna Leopoldy, 18.00 Nabożeństwo Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, 18.30 Zabytkowe organy polskie, 18.30 „Przyroda i my” - aud., 19.30 Wład., 19.35 Lektury Czwo-łki - Agnieszka Baranowska „Party i potęry”, 19.45 „Podróż jak bajka” - słuch., 20.15 Wieczór ze słuchow-łkiem - Wład. Rzesuski „Najre”, 21.15 Teatr Operowy Czwórki - P. M. „Cavallera Rusticana”, 23.00 „Zdanie-nia” - aud., 23.30 Wład., 23.55 Kalen-darz radiowy.

NIEDZIELA, 13 KWIEŃNIA

6 DZIEŃ ŚWIAT

PROGRAM I

11.00 Odgłosy wiosny, 11.10 Gwiazdy piosenki - Edyta Geppert, 11.59 Sygnal czasu, 12.05 W samo południe, 12.45 Gwiazdy piosenki - Krystyna Prokocim, 13.00 Przegląd tygodniowy, 13.15 Wiosenne Targi Pływowe, 14.00 „Marta, Jan i Władysław Kiepszowie”, 14.30 „Jan i Władysław Kiepszowie” - 1950 odc., 15.00 Koncert żywek, 16.00 Wład., 16.05 Gwiazdy piosenki - Dorothea Koneczna, 16.35 Zakończony był wódz na - aud., 17.00 Dialogi historyczne, 17.15 Świat muzyki - aud., 18.00 Ry-baczka doła - rep., 18.35 „Sofia 87”, 19.00 Dziennik, 19.10 Gwiazdy piosenki, 19.30 Radio dzielom: „Przyjecha-ł wiosna pieszko” - aud., 20.00 Wład., 20.10 Komunikaty Totalizatora, 20.15 Koncert żywek, 21.00 Komunikaty, 21.05 Muzyczne fajerkwerki - aud., 21.30 Teatr Polskiego Radia, 22.37 Chwila muzyki, 23.00 Wład., 23.20 Słynne tanga „Morskiego Okna”.

PROGRAM II

11.00 Warszawa koncert laureatów IX Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego, 12.00 Romanse i nie tylko, 12.45 Ich najwznieksze przeboje - Phil Collins, 13.15 Wład., 13.30 Romanse i nie tylko, 14.05 Robert Schumann - Arabeska, 14.16 Romanse i nie tylko - Irving Shaw, 15.00 Koncert chopinowski, 15.30 Katalog wydawniczy, 15.35 Romanse i nie tylko, 16.20 Ich najwznieksze przeboje - Tina Turner, 17.00 Wład., 17.05 Krystian Zimerman i Berlińska Orkiestra Filharmoniczna, 18.00 Ich najwznieksze przeboje, 18.45 Recital Ewy Podles, 20.15 Ich najwznieksze przeboje - Madonna, 21.00 Wład., 21.05 Ich najwznieksze przeboje - George Michael, 22.00 Zespół „Concerto Arvensis” kre utworów polskiego baroku, 23.00 Ich najwznieksze przeboje - Pat Matheny.

PROGRAM IV

9.00 Transmisja mszy rzymsko-katolickiej, 11.00 Magazyn Rozgłośni Harceńskiej, 12.00 Wład., 12.05 „Zdaniem przyjaciół, zdaniem własnym” - Wiesław Ochman, 13.30 „Przyroda i wspaniałe”, - aud., 13.40 Smigus w Kadrze” - aud., 14.00 „Przyroda i my” - aud., 14.10 Pisanek, kraszanek, malowar-d... muzyczna - aud., 14.45 Przed spektaklem - fel., 14.50 Teatr Kłasyki dla Młodzieży - H. Sienkiewicz „Potop”, 16.00 Wielkanoc na lubelskiej wsi - aud., 16.25 „Przyroda i my” - aud., 16.35 Świąteczna biesiada - aud., 17.00 Wład., 17.05 „Pachnące dziki, domowa i dworek!” - aud., 17.50 Credo z Mszy Wielkanocnej - Marna Leopoldy, 18.00 Nabożeństwo Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, 18.30 Zabytkowe organy polskie, 18.30 „Przyroda i my” - aud., 19.30 Wład., 19.35 Lektury Czwo-łki - Agnieszka Baranowska „Party i potęry”, 19.45 „Podróż jak bajka” - słuch., 20.15 Wieczór ze słuchow-łkiem - Wład. Rzesuski „Najre”, 21.15 Teatr Operowy Czwórki - P. M. „Cavallera Rusticana”, 23.00 „Zdanie-nia” - aud., 23.30 Wład., 23.55 Kalen-darz radiowy.

PROGRAM III

